Wychodzi w każdy piątek

Cena 480 Marek

Prenum. kwartalna 4800·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 47 (80). | Piątek, 24 listopada 1922. | Rok II.



Z narciarskich przejść. W drodze na Kasprowy.

Hala Gąsienicowa.

Fot. J. Op.

Nadszedł nowy transport wprost z Konstantynopola **Dywanów perskich. I. BLÜHBAUM** Kraków, Dietlowska 81. Tel. 2083. Ceny przystępne.

Magazyn Ubiorów Męskich i Dziecinnych **„THE GENTLEMAN“ Kraków, Florjańska 2.**
Specjalność w ubraniach sportowych, raglanach, płaszczach i kurtkach skórzanych.

Naprawę gum samochodowych i oblewanie opon gumą wykonuje pod gwarancją **ST. SIEROSŁAWSKI** KRAKÓW, ULICA ARJAŃSKA L. 1.

Wystawa jesienna modeli zagran. Płaszcze. Kostjumy, Suknie, Jumpry **WILHELM VOGLER, Kraków, Florjańska 10.** Telefon 3467

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia w dniu 17 listopada br.

1) Ustalono terminy zawodów międzypaństwowych:
Jugosławja—Polska w Krakowie w dniu 20 maja 1923 r.
Rumunja—Polska we Lwowie w dniu 26 sierpnia 1923 r.

2) Odnośnie do pisma WZOPN, stawiającego zarzuty pod adresem PZPN, iż tenże, żądając udziału w zysku a nie chcąc równocześnie partycypować w ewentualnym deficycie, czem uniemożliwił dojście do skutku zawodów Polska Północna—Polska Południowa, stwierdza się, iż PZPN działał, wychodząc z tego słusznego założenia, iż ten może ryzykować pokrycie strat, kto ma odpowiednie na to środki, Związek zaś funduszów nie posiada.

3) Przyjęto do wiadomości zawiadomienia Związków: Warszawskiego, Łódzkiego, Lubelskiego, które na apel Zarządu PZPN wysyłają na Górny Śląsk na własny koszt po jednej drużynie pierwszoklasowej.

4) Przyjęto do wiadomości pismo KZOPN w sprawie powołania komisji dyscyplinarnej dla sprawy sędziów Krakowskiego Kolegjum, pp. Fiedlera i Fiszera, a ze względu na to, iż statutowo nie jest przewidziana instancja, przysługująca pojedynczym osobom, ukaranym dyscyplinarnie, zaproponowano KZOPN-owi utworzenie wspólnej komisji, złożonej po 2 członków z obydwóch Związków, celem ostatecznego rozstrzygnięcia powyższej sprawy.

5) Uchwalono wysłać do wszystkich towarzystw podległych Związkowi kwestjonarjusze statystyczne, wedle wzoru, opracowanego przez sekretarjat, za pośrednictwem Związków Okręgowych.

ZOPN-y dołożą wszelkich starań, ażeby wspomniane kwestjonarjusze bezzwłocznie swym klubom doręczyły i by te były wypełnione i w przepisanym terminie do ZOPN nadesłane.

ZOPN-y winne są udzielić wszelkiej porady i wskazówek zgłaszającym się o nie przedstawicielom klubów oraz zagrozić bardzo surowemi karami aż do dyskwalifikacji odpowiedzialnych członków zarządów klubów włącznie za niewykonanie lub nienadesłanie w terminie wspomnianych kwestjonarjuszy.

6) Znosi się uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, udzielającą napomnienia ZOPN-om za niezgłaszanie w terminie zawodów międzymiastowych (ogłoszoną w Przeglądzie Sportowym, Nr. 45/22) ze względu na przekroczenie przez tenże kompetencji.

7) Przyjęto do wiadomości pismo niemieckich klubów górnośląskich, wyrażające gotowość przystąpienia do PZPN i upoważniono Prezydjum PZPN do podjęcia dalszych kroków w tej sprawie.

8) Protest Posnanii rozstrzygnięto w nast. sposób:

Zgłoszenie Przybysza zostaje uznane dla K. S. Warta, jako prawidłowo tamże wypełnione, unieważnia się (utrata 2 punktów i przegrana 5:0) wszystkie zawody Posnanii o mistrzostwo klasy B, w których brał udział nieformalnie zgłoszony gracz Przybysz, a ze względu na to, iż Posnania mogła być w błąd wprowadzoną przez swego funkcjonarjusza, jakoteż ze względu na inne okoliczności, zapodane przez PZOPN, pozostawia się ją wyjątkowo w klasie B. Poleca się Poznańskiemu Związkowi Okręgowemu ukaranie surowe prócz sekretarza Posnanii, Magiera, również i gracza Przybysza za to, iż tenże wiedząc o swem nieformalnem zgłoszeniu brał udział w zawodach Posnanii.

Wobec uchwały Poznańskiego Związku Okręgowego, usuwającej K. S. Posnania od rozgrywek kwalifikacyjnych w klasie A, za to, że sekretarz towarzystwa podpisał zamiast gracza zgłoszenie, Zarząd PZPN wyjaśnia Związkom Okręgowym, iż uchwały, nakładające tego rodzaju kary, jako sprzeciwiające się statutom Związków Okręgowych, są niedopuszczalne.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z XXIII. posiedzenia, odbytego w dniu 17 listopada 1922.

1. Odnośnie do komunikatu, ogłoszonego w Przeglądzie Sportowym Nr. 45 w sprawach przedstawionych przez Zarząd PZPN pod Referendum ZOPN-ów uchwalono co następnie:

a) Zarząd KZOPN. wypowiada się za stworzeniem funduszu zapomogowego dla graczy, na który mają się składać opłaty w wysokości 2% od dochodu brutto z wszelkich zawodów za wstępami, tak przyjacielskich, jak i o mistrzostwo, urządzanych przez kluby związkowe. Natomiast wypowiedziano się przeciw formie stworzenia tego funduszu, proponowanej przez Zarząd PZPN.

b) Zarząd KZOPN. wypowiada się przeciw wprowadzeniu przymusowego ubezpieczenia graczy od nieszczęśliwych wypadków, na zasadzie ścisłego zbadania tej sprawy przez specjalną Komisję, wybraną stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia KZOPN. z 15 stycznia 1922. Komisja ta stwierdziła, że większa część klubów nie jest w możności ponoszenia tych ciężarów.

Wypowiedziano się natomiast za dobrowolnem ubezpieczaniem graczy przez kluby — nawet ze znacznemi z ich strony ofiarami materjalnemi — z uwagi, że piecza o graczy jest ich moralnym obowiązkiem.

Motywy ad a) i b), które skłoniły KZOPN. do powzięcia odnośnych uchwał, przedłożono Zarządowi PZPN.

c) Wypowiedziano się za wprowadzeniem instytucji lekarzy związkowych i postanowiono bez względu na to, jaki wynik da dotyczące głosowanie ZOPN-ów w Referendum, przystąpić bezzwłocznie do przeprowadzenia tej sprawy w Krakowskim Okręgu. Lekarzem związkowym w Krakowie mianowano p. Dra Wolfa Marguliesa.

2. Zarząd KZOPN. wzywa wszystkie kluby z prowincji, należące do KZOPN., aby nadesłały do Zarządu KZOPN. w terminie 14-dniowym wnioski na zamianowanie lekarzy związkowych, z tem, że dla jednej miejscowości ma być tylko jeden lekarz związkowy. — W tym celu mają się porozumieć wszystkie kluby, mające swą siedzibę w jednej miejscowości, co do wyboru miejscowego lekarza związkowego, ułożyć się z tymże co do wysokości rocznego honorarjum ryczałtowego, które ma być pokrywane przez zainteresowane kluby w równych częściach i do dnia 1 lipca każdego roku wpłacone do kasy KZOPN., skąd nastąpi uregulowanie rachunku z lekarzem.

Mianowanemu na wniosek klubów lekarzowi związkowemu udzieli Zarząd KZOPN. szczegółowych instrukcyj.

3. Podczas tegorocznych zawodów o mistrzostwo okręgowe gracz D. F. C. Sturm uległ złamaniu nogi, co spowodowało długotrwałą chorobę i postawiło wymienionego wraz ze starą matką w krytycznem położeniu materjalnem.

Podejmując szlachetną inicjatywę Zarządu PZPN. — Zarząd KZOPN zwraca się niniejszem do klubów Okręgu Krakowskiego z gorącym apelem o datki na rzecz gracza DFC. Sturm Janiczka, które należy skierować do Sekretarjatu KZOPN. w Krakowie ul. Wiślna 2.

4, Przyjęto na zasadzie § 4 lit. c. statutu KZOPN. w nadzór i opiekę: K. S. Wir w Krakowie i K. S. Grunwald w Krakowie.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 10 listopada 1922.

1) W uwzględnieniu motywów prośby K. S. Podgórze w Krakowie zezwolono wyjątkowo graczowi tegoż klubu Leonowi Stolarzowi na wzięcie udziału w zawodach Podgórze—Wisła w dniu 11 listopada br.

2) Ostatnio miały miejsce wypadki, że kluby naszego okręgu (Wisła) wyjeżdżają zagranicę z drużynami w osłabionym składzie, wskutek czego wyniki takich zawodów międzynarodowych przynoszą ujmę naszemu sportowi. W razie powtórzenia się w przyszłości podobnych wypadków Wydział Gier i Dysc. poweźmie odpowiednie kroki.

3) Przyjęto rezygnację p. Józefa Mastalskiego z godności sekretarza Wydziału Gier i Dysc., a w miejsce tegoż wybrano p. Jana Wilgę.

4) Ukarano:

Szperlinga Leona z K. S. Cracovia dyskwalifikacją do dnia 1 kwietnia 1923 r. za samowolne zejście z boiska, jako gracza reprezentatywnego, podczas zawodów międzymiastowych Bielsko—Kraków w dniu 1. XI. br.

Rozenia Stanisława z K. S. Sparta w Krakowie dyskwalifikacją do dnia 15 czerwca 1923 z zaliczenie suspenzy, za czynne znieważenie przeciwnika podczas zawodów Sparta—Makkabi II w dniu 1. XI. br.

Ohrensteina Samuela z Z. K. S. Makkabi w Krakowie dyskwalifikacją do dnia 1 kwietnia 1923 za słowną obrazę przeciwnika i krytykowanie zarządzeń sędziego.

5) Zniesiono suspenzę Goldfussa Dawida z Z. K. S. Makkabi w Krakowie.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 17 listopada 1922.

1. Protest T. S. Soła w Oświęcimiu w sprawie zawodów Hakoah (Bielsko)—Soła (Oświęcim), rozegranych w dniu 4 czerwca 1922 w Bielsku, odrzucono, ponieważ przytoczone momenty nie wpływają na unieważnienie zawodów.

2. Ukarano:

P. Nowaka Rudolfa, kierownika sekcji piłki nożnej T. S. Wisła w Krakowie, usunięciem na przeciąg dwóch lat od wszelkich czynności członka Zarządu i kierownika sekcji klubów okręgu krakowskiego. za gołosłowne zarzuty uczynione dwu graczom.

Grzędzielskiego Tadeusza z K. S. Cracovia i Bazesa z Z. K. S. Makkabi w Krakowie czteromiesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę w czasie zawodów Cracovia II.—Makkabi II. w dniu 29 października br.

3. Napomniano:

Książka Marjana z K. S. Krakus w Krakowie za ostrą grę podczas zawodów Hakoah—Krakus w dniu 5 listopada 1922.

Hołdę Adama z K. S. Błękitni w Krakowie za niesportowe zachowanie się na boisku podczas zawodów Błękitni—Krowodrza w dniu 5 listopada 1922.

Szkło, Porcelana
sprzedaż także detajliczna
HUGO UNGER Kraków Rajska 8.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU



24 listopada 1922.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia zarządu Związku Związków sportowych znajduje się sprawa sokolska i strzelecka. Chodzi o przyjęcie obu tych organizacyj do Z. Z. Nie wiemy jeszcze jakie jest stanowisko prezydjum wobec tej sprawy, sądzimy jednakże, że rzecz przesądzono już w sensie dodatnim.

Ogół sportowy przyjął postawienie tej sprawy na porządku dziennym zarządu z niepokojem. Stosunek Sokoła do świata sportowego jest bolączką naszą od długich już lat. Brak zrozumienia, okazany sportowej sprawie przez organizacje sokolskie, zaważył ciężko na rozwoju ruchu sportowego od pierwszych dni jego istnienia. Boisko i sale Sokoła pozostały zamknięte dla naszej młodzieży, gdy w najcięższych warunkach stawiała pierwsze kroki na drodze sportowego odrodzenia. Nie otworzyły się w następstwie, gdy wskutek zwycięskiego pochodu ruchu sportowego zdrowsze elementy sokolskie pierzchły na swobodną arenę boisk sportowych. Zaryglowane i dziś, świecą pustkami, podczas gdy z zewnątrz życie sportowe bije do nich żywiołową falą. Niemniej przeto otwierają się na oścież dla wieców wyborczych, festynów i zabaw karnawałowych.

Strzelca znamy z milszej strony. Pamiętamy dobrze z przed wojny, tych miłych chłopców — legunów, którym światek sportowy dostarczył niejednego szeregowca. Czy jednak śniło się wtedy komu, aby strzelców uważać za organizację sportową? — Oczywiście wojna zrobiła swoje. Strzelec dzisiejszy, spełniwszy swe zadanie narodowe, musi poszukać innych zadań bytowych. Sądząc po nazwie, możnaby przypuszczać, że zacznie strzelać do tarczy z karabinu i pistoletu. Byłaby to znaczna zdobycz dla sportu, gdyż strzelanie jest piękną gałęzią sportową. Nie wiemy jednakże, czy strzelec myśli o strzelaniu, czy o czemś innem. To jest nie wiemy, jako sportowcy. Więcej nawet: nie wiemy wogóle, co myśli sobie Strzelec, przystępując do Związku Związków, także i Sokół. Gorzej jeszcze: nie wiemy co myśli Z. Z., stawiając sprawę ich przyjęcia na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Komuś widocznie musiano tam ustąpić i komuś dogodzić. Mniejsza o to komu, — może i wszystkim naraz. Może też odegrała tu rolę wyższa polityka sportowa. Skoro się przyjmie do związków sportowych Sokoła i Strzelca, przestanie jeden urządzać gwiazdki, jajka wielkanocne i pochody majowe, drugi wydawać odezwy i urzadzać zjazdy powojenne, — z czasem zaś zajmą się na serjo gimnastyką i strzelaniem.

Wzgląd taki zasługiwałby oczywiście na uznanie, gdyby właśnie na nie zasługiwał. — Fakt, że ktoś, kiedyś, czasem, uprawia między innemi także i sport, nie uprawnia do przyjmowania go do czysto sportowej organizacji, jaką dotychczas był Z. Z. W warunkach tych o ileż słuszniejsze byłoby przyjęcie do Z. Z. całej armji polskiej, która sportowo stanęła o całe niebo wyżej od Strzelca i Sokoła? W następstwie zaś kolei i poczty państwowej, poczynających już tworzyć swoje zrzeszenia sportowe. Później zaś P. P. S. i Chjenę, telefon i związek urzędników państwowych. Właściwie możnaby przyjąć ich wszystkich odrazu dziś jeszcze. Swiadomość, że należą do sportowego świata i praca Z. Z., kto wie czy nie wpłynęłyby na nich do tego stopnia, że koniec końców całe życie państwowe i społeczne zamieniłoby się w jedną organizację sportową. Stanęlibyśmy wówczas u wyżyn rozwojowych, o których nie śniło się żadnemu państwu europejskiemu.

Niestety, daleko nam jeszcze do tego oderwanego nieco ideału. Ponura rzeczywistość uczy nas, że nawet „czysto" sportowe organizacje kuleją, ciągnąc u nogi kulę naleciałości zupełnie niesportowej natury. Przekonaliśmy się, że łączenie sportu ze sprawą narodową, obywatelską czy polityczną, choćby najszlachetniej pojętą, paczy najzupełniej zdrowy kierunek sportowego ruchu. Widzieliśmy, że oddanie, może i z musu, sprawy wychowania fizycznego pół i pseudosportowym organizacjom kosztowało nas całe dziesięciolecia pracy, całe góry dorobku kultury fizycznej, o które wyprzedziły nas państwa sąsiadujące z nami od zachodu. Ze ideałem doby bieżącej jest nie przystosowanie sportu do potrzeb życiowych a raczej na odwrót, — tak wiele mamy na tem polu do odrobienia. Wszystkiego tego nauczył nas najlepiej Sokół i Strzelec. Życząc obu tym organizacjom jak największego powodzenia w pracy obywatelsko-towarzysko-narodowej, przecież jesteśmy przeciwni przyjęciu ich do Związku Związków Sportowych.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat 14.

Na wspólnem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z., oraz PKIO., odbytem dn. 10 listopada pod przewodnictwem p. Garczyńskiego omawiano obszernie sprawę przyjęcia subwencji poselstwa francuskiego w kwocie 6.600 fr. na wyjazd 8 lekkich atletów polskich do francuskiej szkoły wychowania fizycznego w Joinville, celem trzymiesięcznego treningu. Sprawę oddano do ponownego rozpatrzenia Polskiemu Związkowi Lekko-Atletycznemu, na którem punkt widzenia Z. Z. wyłuszczy p. Garczyński.

Termin Kongresu Sportowego przesunięto na sobotę i niedzielę 3 i 4 marca. Jego urządzenie w pierwotnie proponowanych terminach 28 października i 26 listopada nie było możliwem ze względu na zajęcie uwagi społeczeństwa i pracy wyborami sejmowymi, zaś Polski Związek Narciarski przez usta swego przewodniczącego ppułk. Bobkowskiego prosił, żeby go nie urządzać w pełnym sezonie zimowym, kiedyby kolidował z zawodami narciarskiemi, na które będą w zimie zwrócone oczy polskiego świata sportowego. Organizację Komisji Kongresowej polecono pp. Osmólskiemu i Garczyńskiemu.

Marki na fundusz olimpijski nie mogły być dotychczas rozesłane związkom i towarzystwom sportowym, gdyż okazało się, że do ich wydania potrzeba zezwolenia Rządu, a w szczególności Ministerstwa Spraw wewnętrznych. Wdrożono potrzebne kroki dla uzyskania takiego pozwolenia.

Postanowiono wznowić starania o organizację państwowych związków gimnastycznego i strzeleckiego.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych uchwalono poprzeć podanie Polskiego Związku Towarz. Wioślarskich o udzielenie im subwencji w kwocie 50 franków szwajcarskich i 1500 lirów włoskich, jako wpisowe i wkładkę roczną do Międzynarodowego Związku Wioślarskiego na rok bieżący. Popierając to podanie, wychodzi Z. Z. z założenia, że należenie polskich związków państwowych do związków międzynarodowych jest niezbędne ze względów organizacyjnych, lecz bardzo utrudnione z powodu wysokich wkładek, obli-

czanych w walutach zagranicznych, że zatem uboższe związki zasługują w tym kierunku na poparcie finansowe Rządu. W dniu 26 listopada tj. w niedzielę o godz. 10 rano w siedzibie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich odbędzie się posiedzenie pełnego Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych przy udziale członków zamiejscowych.

W myśl uchwał Zarzadu Związku członkom zamiejscowym zwraca się koszta podróży II. klasy pociągiem pospiesznym w obie strony, prócz djet. Poszczególne Związki Państwowe uczestniczyć mogą w zebraniu za pośrednictwem swego delegata, który ma głos doradczy, jednakże kosztów podróży ZPZS. delegatom tym nie zwraca.

Ze związków i stowarzyszeń.

Prace komisji wychowania fizycznego m. st. Warszawy. — W. Z. O. P. N.—Z. P. Z. S. a zapomogi.

Magistracka komisja sportowa m. st. Warszawy, pierwsza taka instytucja w Polsce, zaczyna pracować coraz pożyteczniej. Poważni ludzie wchodzący w skład jej zorjentowali się, że prace obchodzące żywo sport warszawski nie mogą być prowadzone bez jego przedstawicieli i znawców i uzupełnili komisję, zapraszając do niej przedstawicieli Związków i stowarzyszeń oraz prasy sportowej. Udział ich dał się odczuć wyraźnie w treści następujących wniosków, uchwalonych na ostatniem posiedzeniu komisji w dniu 13 b. m.: 1) utworzenie parku sportowego i zabawowego na placu na Żoliborzu. Ostateczną decyzję w tej sprawie postanowiono powziąć po porozumieniu się z Min. Robót Publ., do którego teren powyższy należy, 2) budowa boiska na placu Nędzy przez Magistrat. — Boisko to po ukończeniu oddane zostanie na wniosek Z. Z jednemu z robotniczych klubów sportowych. Prócz tego w pewnych godzinach boisko to będą miały użytkować drużyny organizowane, przez władze szkolne.

Na tych samych warunkach zostanie w przyszłości wybudowane jeszcze kilka boisk w Warszawie, a raczej na jej przedmieściach. Oddane one zostaną w administrację poszczególnym klubom, które wzamian użyczać ich będą w pewnych godzinach drużynom szkolnym, 3) na tereny sportowe dla szkół średnich uchwalono wydzielić w południowej części miasta tereny 12—14 morgowe, w ten sposób, aby nie kolidowały z planami regulacyjnemi m. Warszawy, 4) w ciągu zimy bieżącej uchwalono otworzyć w różnych punktach Warszawy, wykorzystując sadzawki w parkach miejskich, szereg tanich terenów ślizgawkowych, 5) Rozpatrywano propozycję Y. M. C. A. wybudowania w Warszawie sportowego pałacu zimowego. Piękną tę propozycję przyjęto z całem uznaniem i postanowiono w tym celu zwrócić się do Magistratu z prośbą o całkowite poparcie Y. M. C. A. w postaci wyszukania i ofiarowania od miasta odpowiedniego placu pod budowę gmachu.

Jak widzimy pierwsze lody nawet w osławionym magistracie Warszawy zostały przełamane. Wykonanie powyższych zamiarów zależeć będzie od Z. Z., który jako najpoważniejsza instytucja sportowa w Polsce musi mieć głos decydujący (choćby formalnie doradczy) w sprawach powyższych. Klubom należy dostarczyć jedynie zniwelowane tereny, co najwyżej ogrodzone. Pieniądze na budowę bieżni, trybun i szatni muszą one wydobyć od swych członków, zwolenników i publiczności.

* * *

W ciągu najbliższych dwu tygodni odbędzie się Nadzw. Walne Zgrom. WZOPN, poświęcone wyłącznie sprawie poprawek statutowych. Wprawdzie należałoby się z tem zatrzymać do ogłoszenia statutu PZPN, lecz z jednej strony nagliła praktyka życia codziennego, a z drugiej strony trapi niepewność, czy komisja statutowa PZPN pracująca od 9 miesięcy, zakończy kiedykolwiek swój elaborat. Tak więc Zarząd WZOPN, będąc między młotem a kowadłem, zdecydował się zaufać bardziej własnej pracy, niż polegać na innych i przygotował nowy statut dla okręgu wprowadzając do dawnego kilka zasadniczych zmian. Wspomnimy o nich pokrótce, gdyż dotyczą się one ściśle samej działalności związku i mogą być przez innych wzięte pod uwagę. Projekt Zarządu WZOPN przewiduje więc przedewszystkiem, że członkami wydziału gier nie mogą być czynni gracze, a wydziału kar — sędziowie. Wyjątki są niedopuszczalne. Kasuje on dalej szumny, a niepotrzebny mandat drugiego wiceprezesa związku, pozostawiając natomiast Kol. Sędziów prawo delegowania do Zarządu jednego z członków Wydziału swego, a niekoniecznie przewodniczącego, jak to było dotychczas. — Sprawy odwołań do zarządu są ujęte zupełnie jasno w ten sposób, że temu ostatniemu przysługuje prawo powzięcia obowiązującej decyzji odrazu, lub odesłania sprawy powtórnie do wydziału.

Przegłosowanej mniejszości wydziału pozostawiona jest możność apelowania również do Zarządu, a członkowi tegoż przysługuje prawo odwoływania się (jak klubom) do plenum zarządu w sprawie zmiany niestosownej według nich uchwały wydziałów.

Skomplikowany ten na pierwszy rzut oka system odwołań ma na celu radykalne usunięcie możności wnoszenia do prac Związku elementu interesów klubowo-osobistych, przez co zalecany byłby i w innych związkach.

Z pomniejszych punktów rozwinięte jest obszerniej prawo tworzenia podokręgów, zwoływanie Wal. Zgrom., oraz likwidacja Związku. O ile Nadzw. Walne Zgromadz. zatwierdzi powyższe propozycje zarządu, można mieć nadzieję, że W. ZOPN stanie na mocnych statutowych podstawach do kampanji wiosennej.

* * *

Ostatni komunikat Z. Z. ogłasza kilka nader znamiennych decyzyj tej najwyższej w Polsce władzy sportowej w sprawach zgłaszanych doń bądź przez kluby, bądź przez związki.

Mamy tu na myśli jaknajżywszą dbałość o reprezentację sportu polskiego wobec zagranicy z jednej strony (zapomogi dla PZLA na zawody w Pradze, sprowadzenie trenera, dla P. Z. Narc. na wyjazd do Francji i t. d.), oraz kategoryczną odmowę finansowego poparcia pojedyńczych klubów, gdy chodzi o przygotowanie do współzawodnictwa o mistrzostwo wewnątrz kraju.

Może raz nareszcie władze takich towarzystw sportowych zrozumieją, że nieetycznym krokiem w najwyższym stopniu jest wykorzystywanie swych prywatnych stosunków dla uzyskania od władz państwowych, czy komunalnych pomocy, która należy się w równej mierze wszystkim towarzystwom a o podziale której decydować winny tylko Związki.

Szczęśliwie się też stało, iż warszawski AZS dostarczył ZPZS sposobności do ostatecznego oficjalnego wyświetlenia tej ważnej sprawy, co zresztą, biorąc pod uwagę notoryczność podobnych starań tego związku, było uczynione w formie aż nazbyt delikatnej. Miejmy jednak nadzieję, że doświadczenia ostatnich miesięcy nauczą wreszcie A. Z. S., a właściwie jego leaderów i opiekunów, lojalnej współpracy sportowej z pokrewnemi instytucjami w stolicy. *M.*

Restauracja „Stary Teatr“
Telefon Nr. 1402.
wydaje obiady od godz. 12 do 5 popołudniu.
Gabinety
z pianinem, urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich.
Przyjmuje zamówienia na wesela i obiady.

Dr. Tad. Cyprian.

Fotografowanie na meczach footballowych.

(Ciąg dalszy).

Omówiwszy aparat, przechodzę do objektywu. Łatwo jest pisać, że „dany objektyw nadaje się doskonale do zdjęć footballowych, ten nie, ta nten nieszczególnie“ itd. A amator ma przy swej kamerze jakiś objektyw wbudowany na stałe w migawce i musi pracować tem, co ma. To też omówię w paru słowach objektywy wogóle, poczem przejdę do dalszych zagadnień.

Od objektywu do zdjęć sportowych wymagamy dwóch zalet: siły światła i ostrego rysowania. Tem bardziej, jeżeli dysponujemy kamerą z migawką szczelinową, która daje nam naświetlanie do 1/1000 sek. Ale też w tych kamerach nie spotyka się innych objektywów, jak anastygmaty o sile światła najmniej 6, 8, a najczęściej nawet o F; 4,5.

Inaczej ma się rzecz przy aparatach, opatrzonych migawką objektywową. Tu widzimy najczęściej aparat F 8, anastygmat 6,8 do 5,4, rzadko zaś F 4,5. Ale też i migawka, regulowana w najlepszym razie do 1/220 sek., nie wymaga większej siły światła. Dla migawki działającej do 1/100 (w praktyce rzadko powyżej 1/50—1/70), aparat F 8 wystarcza zupełnie przy słońcu i płytach o dużej czułości; dla anastygmatu 6, 8 z migawką do 1/250 wystarcza słońce lekko przysłonięte, lub jasny dzień bezsłoneczny, o ile nie jest zbyt późno (najwyżej do 6 godz. w lecie, a 3·30 w zimie).

Najlepszym jest, rzecz jasna, anastygmat 6,8 do 5,4 i kto sobie kupuje aparat z myślą o zdjęciach sportowych, przedewszystkiem niech wybierze kamerę z migawką firankową i anastygmatem 4, 5, a nie będzie miał powodu narzekać. A kto ma już aparat, niechaj go używa jak może, pamiętając, że nie należy wymagać od niego nadzwyczajności. Wszak ja, mając anastygmat Goerza 4, 5, musiałem często w ostatnich czasach rezygnować ze zdjęć na meczach, bo było za ciemno już o godz. 3-ej po południu.

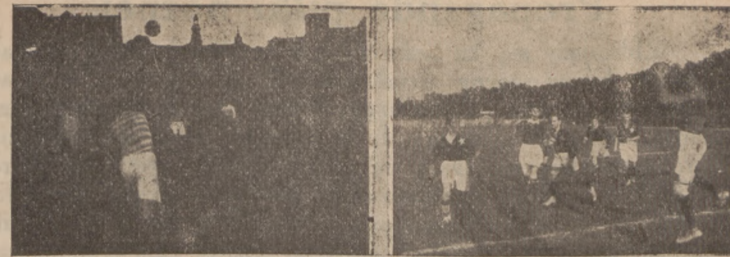
Ważną rzeczą przy objektywie jest ogniskowa. Mojem zdaniem, najlepsza jest 6x9 ogniskowa aż 12 cm. a przy 9x12 — 15 cm., bo krótsza, chociaż daje więcej na kliszy, zmusza do podejścia bardzo blisko do graczy, gdyż obrazy rysowane na matówce są odpowiednio mniejsze, a to pociąga ze sobą pewne utrudnienia. Najidealniejszą byłaby kamera w rodzaju aparatów lotniczych, np. 9x12, z ogniskową 50 cm., gdyż pozwalałaby na zdjęcia w bardzo dużym wymiarze, ze znacznej odległości i pozwalałaby wykorzystywać momenty rozgrywające się daleko od bramki. Ale o tem nie może być mowy, zrasztą ogniskowa nie jest czemś, stojącem do wyboru przy kamerach ręcznych. Co najwyżej możemy wybierać między 135 a 150 mm. przy 9x12, a to nie jest zbyt dużo.

Z ogniskową łączy się kwestja formatu. — Tutaj także wszystko zależy od tego, co amator posiada. Wypadałoby



Fotografowanie na meczach footballowych.

Zdjęcie migawką centralną na 1|100 sek. z bliska. Ładny moment, ale żaden gracz nie jest wyraźny. Za mała szybkość. Zdjęcie z tej samej odległości migawką szczelinową na 1|600 sek. Dobra szybkość.



Fotografowanie na meczach footballowych.

Zdjęcie aparatem w pochmurny dzień popołudniu. Silne niedoświetlenie. Zdjęcie aparatem w ładny dzień. Dobrze naświetlone.

tylko nadmienić, że ani format 4·5 x 6, ani też formaty od 13x18 w górę nie nadają się do zdjęć footballowych.

Pierwszy daje tak mikroskopijne postaci graczy, że przy koniecznem, znacznem obcięciu zdjęcia, dla pozbycia się pustych jego części, zostaje zbyt mały obrazek, by mógł być interesujący.

Drugi zaś, tj. 13 x 18 i większe, powiększają w bardzo znacznym stopniu koszt zdjęcia i utrudniają manipulację aparatem bo albo dostaje się kamerą taką małe postaci graczy (w stosunku do dużej kliszy), albo też trzeba zbyt blisko podchodzić, a wówczas migawka musi znacznie szybciej pracować, co nie jest bez wpływu na dostateczne wyświetlenie kliszy.

Za najodpowiedniejszą uważam kamerę 9 x 12 i 10 x 15 o ogniskowych 15, względnie 18 cm., bo wówczas najlepiej jest zachowany kompromis między długą ogniskową, formatem, a czasem naświetlania i głębokością objektywu (Tiefenschärfe).

Dalszą częścią aparatu jest migawka. Mamy zasadniczo dwa typy migawek tj. firankową, czyli szczelinową, oraz objektywową czyli centralną.

Rzecz jasna, że migawka szczelinowa polegająca na szybkiem przesuwaniu się przed samą płytą dającej się egulować szpary w gumowanem płótnie, nadaje się lepiej do zdjęć sportowych, dając naświetlenia do 1/1000 sek., i pozwalając na lepsze o 50% prawie wykorzystanie światła, niż migawka centralna, która stopniowo tylko (a nie odrazu, jak szczelinowa) odsłania objektyw i znów stopniowo go zamyka, tak, że w praktyce tylko część otworu objektywu pracuje przez cały czas naświetlenia.

Z migawek centralnych najlepsze są te, które są złożone z trzech segmentów, bo lepiej wykorzystują światło.

Naturalnie należy dać pierwszeństwo migawkom regulowanym do 1/250 przed temi, które pracują tylko do 1/100. Za najlepszą migawkę uchodzi dziś model Fryderyka Deckla z Monachjum, znany pod nazwą Compound, oraz, jako ostatni ulepszony model, Compur. Dobry jest Ibso, najsłabsze zaś różne Auto, Vario, Singlo, Pronto etc. A i te przy dobrem świetle i odpowiedniej odległości od graczy dają się użyć.

Ostatnią częścią wyekwipowania jest statyw. I o tym mało da się powiedzieć; najwyżej tyle, że absolutnie odradzam od używania go do zdjęć na meczach. Fotograf, mający kamerę na statywie, traci swobodę ruchów, nie może przenosić się szybko z miejsca na miejsce, nie może kierować swego objektywu tam, gdzie się coś ciekawego dzieje; jak wmurowany tkwi on w jednem miejscu i czeka, aż... piłka uderzy w statyw i rozniesie go w drzazgi, lub publiczność, zdenerwowana tą wysoką przeszkadzającą zaporą, nie zacznie rzucać co piękniejszymi kamyczkami, jak to już niejednokrotnie miałem sposobność obserwować. A publiczność koło bramek nie zawsze jest „wyborowa“ i nie należy jej drażnić.

(Fotogr. autora). C. d. n.

ERDAL najlepsza pasta do obuwia „ERDAL“ zakłady przemysłowe. — Centralne biura i składy Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 6.

Propaganda piłki nożnej.

Zbliżający się ku końcowi rok sportowy, kiedy zbierać trzeba bilans roczny działalności P. Z. P. N., Związków okręgowych oraz pojedynczych towarzystw sportowych, nasuwa szereg uwag stojących w związku z ich działalnością propagandystyczną. Dają się często słyszeć głosy, że skoro PZPN. ze swego początkowego stadjum rozwoju skrystalizuje się w silną organizację, składającą się z 8-miu lub więcej Związków, winien wówczas zrzucić całą drobniejszą, administracyjną działalność na Związki okręgowe, sam natomiast ograniczyć swą działalność do znoszenia się z władzami, związkami zagranicznymi, przeprowadzania statystyki a przedewszystkiem do rozwinięcia potężnej propagandy.

Pogląd ten jest mem zdaniem mylny. — Ze PZPN. w ostatnich 2 latach ogromnie się wzmógł i rozwinął, jak żadna inna organizacja sportowa, to najważniejszą zasługą w tem jest siła przyciągająca tego sportu: w tem więc należy upatrywać najlepszą wskazówkę, skąd tę propagandę ma się rozwijać przedewszystkiem, a więc nie z góry, z wydziałów propagandy, ale z szerokiej masy klubów i towarzystw, oraz sportowców. — Kluby bowiem, które swój byt oparły na funduszach doraźnie udzielanych, a nie mają silnej podstawy i podłoża w swojej publiczności i poparcia ze strony tejże, upaść muszą; za przykład służą liczne kluby górnośląskie, które w czasie propagandy plebiscytowej powstawały, jak grzyby po deszczu, ale marniały tam, gdzie nie miały dostatecznej podstawy, gdzie nie miały dla siebie jeszcze gruntu odpowiednio przygotowanego. Dość spojrzeć na pracę dytychczasowych Wydziałów propagandy przy Związkach okręgowych, która nie dawała żadnych rezultatów, by przyznać słuszność zdaniu, że jedynie mrówcza praca poszczególnych towarzystw i ich członków przełamać jest zdolną obojętność mas i przynieść realne rezultaty.

Zyczeniem każdego miłośnika sportu jest widzieć w każdem mieście i miasteczku życzliwie dla siebie usposobione władze i publiczność rozentuzjazmowaną dla sportu, każdy klub dążyć powinien do tego, by wywalczyć sobie dobre warunki rozwoju, by mógł o sobie powiedzieć: ja reprezentuję swymi 1000 członkami wielotysięczną masę obywateli, którzy odnoszą się z sympatją do mnie — wtedy sport stanie się rzeczywiście ludowym, wtedy można żądać odpowiedniego poparcia od państwa.

Zadaniem więc ZOPN-ów skłonić kluby do tego, aby jak najszerzej propagowały ideę sportową, czy to w mieście, czy to w miasteczku a nawet na wsi. W tej pracy, która stoi otworem przed każdym pojedynczym klubem, przed każdym sportowcem z osobna, chcę zwrócić uwagę na niektóre tylko czynniki, mające ważne znaczenie dla propagandy (pominę tu np. urządzanie specjalnych uroczystości sportowych z okazji otwarcia boiska, jubileuszów przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz itd.).

Jako najważniejszy czynnik uważam zdobycie prasy codziennej dla siebie. Wszak kraje, tak wysoko stojące, jak Francja i Niemcy, większą część rozwoju sportu zawdzięczają swej prasie codziennej. Trzeba więc dbać o dobre stosunki z redakcjami, ażeby przez dzienniki zwrócić na siebie uwagę ogółu. Należy prosić i upraszać redakcję, ażeby, jeśli nie chce przyjąć obszernych, bezpłatnych sprawozdań, umieszczała choć krótkie notatki, a nawet suche wyniki, gdy się będzie tłómaczyć brakiem miejsca. Przełamawszy zaś pierwsze zapory, szybko zrobi się doświadczenie, że publiczność sama będzie potem żądała regularnych sprawozdań sportowych. Względem przedstawicieli prasy należy odnosić się z jak największą uprzejmością, służyć wszelkiemi wskazówkami i regularnie przesyłać bezpłatne karty wstępu, najlepiej stałe, na wszelkie zawody. Z pracą zatem codzienną winien klub łączyć zawsze jak najżyczliwszy stosunek, gdyż sportsmen — redaktor u nas, to jeszcze unikat.— Za dalszy ważny czynnik uważam publiczne wystąpienie graczy, przyczem nie podkreślam tu zachowania się tychże na boisku; rozchodzi mi się jedynie o ich wygląd zewnętrzny. Wprawdzie sport uprawia się dla sportu, ale nie dla publiczności, ale jakżeż tę ostatnią łatwiej zjednać przez zewnętrzne, schludne wystąpienie? Wszak niedarmo i przysłowie mówi: jak cię widzą, tak cię piszą. Brudna koszula przepocona, białe ale przed laty spodnie z żółtemi od gliny i trawy plamami, często za krótkie, podarte pończochy, a do tego para brudnych i napewno źle sznurowanych trzewików — to b. częsty typ polskiego footballisty. Cóż dopiero na prowincji, gdzie taki „sportowiec“ maszeruje 1/4 godziny przez miasto z szatni na boisko i świeci swym zewnętrznym wyglądem na ulicach miasta.

I tu nie pomogą nakazy PZPN. ani ZOPN-ów, tylko Zarząd klubu może swem energicznem wystąpieniem zmienić stosunki w każdym poszczególnym wypadku. Powyższe uwagi mają specjalne znaczenie, gdy idzie o boiska, na które tłumnie uczęszcza publiczność, płacącą pieniądze za wstęp, gdyż ta płacąc chce widzieć nietylko dobre drużyny, regularne zaczęcie meczu, porządek na boisku, lecz i utrzymaną wzorowo pod każdym względem czystość.

Nie bez pierwszorzędnego znaczenia jest zdobycie swojego boiska — potrzebnem jest tu poparcie władz, ale o wiele częściej jeszcze szczęście pozyskania kilku ofiarnych jednostek, które będą miały odwagę ryzykować to przedsięwzięcie, jakiem jest budowa boiska, przyczem nie należy pominąć wszelkich środków reklamy w przyzwoitych granicach. Doświadczenie uczy, że klub ma wtedy widoki rozwoju świetnego, kiedy posiada własny plac, bo wtedy zyskuje moc członków, którzy wolą sport uprawiać w zamkniętym niż otwartym terenie. Ponadto bliskość szatni i możność korzystania z placu wedle swej dyspozycji to czynniki bardzo sprzyjające rozwojowi klubów, posiadających boiska. Ale kiedy się ma boisko, to trzeba się starać o trybunę, a conajmniej z początku o podwyższenie miejsc dla widzów przez urządzenie nasypu dokoła niego, klub bowiem wtedy pózyskał sobie miasto, gdy ma na swoich zawodach regularnie liczną publiczność, przedstawicieli władz i wpływowych warstw społeczeństwa, co możliwem jest tylko wówczas, kiedy posiada odpowiednio urządzone miejsca siedzące, zabezpieczone przed opadami atmosferycznymi.

Ale od władz, od kompetentnych czynników należy nietylko prosić, lecz można też i żądać, tylko że tutaj sam klub o własnych siłach nic nie wskóra, musi mieć koniecznie za sobą imponującą całość okręgu lokalnego, a w końcu i PZPN., co może dopiero wtedy nastąpić, gdy się będzie w stanie przedstawić kompetentnym czynnikom pewne dane, opierające się na cyfrach. A jak to uzyskać? Tylko przez dokładną statystykę. Tu kończy się też drobna praca klubu, która jest jakby ogniwem wszelkiego łańcucha — działalności PZPN. w propagandzie. Materjału bowiem statystycznego nie może sobie każdy klub pojedynczy stworzyć, opracować go rzeczowo i przez opublikowanie każdemu go uprzystępnić. Z drugiej strony taki PZPN. jest zdany na każdy klub, na każde towarzystwo, by owe wszystkie dane, dokładne w ciągu roku (np. ilość członków, zawodów, stanowisko władz itp.) jemu na czas dostarczyły i przesłały.

Zrozumieć to winny wszystkie Zarządy klubów i ocenić doniosłość akcji, jaką rozwija PZPN., przesyłając odpowiednie kwestjonarjusze, które będą podstawą akcji propa-

Kursa Maturyczne Wiedza

Prof. B. Butrymowicza

Kraków, ulica Karmelicka L. 35

przygotowują do matury gimnazjalnej wszelkich typów i matury seminarjalnej. Analogiczne kursa pisemne. — Podręcznik do wypożyczania.

gandystycznej. Również i Związki okręgowe winny wytężyć w swym własnym interesie siły przez wpływ, jaki wywierają bezpośrednio na kluby, by materjał statystyczny, który jest odbiciem również ich działalności wypadł, dla nich jak najbardziej okazale i imponująco. Uzyskanemi cyframi udowodnimy naszym wrogom, jakimi są często nieświadomi kierownicy i przełożeni szkół, że sądy ich o niebezpieczeństwie gry w piłkę nożną są wyssane z palca. Unaocznimy ogółowi, jak wielkie sumy pożarły ze skąpych środków finansowych naszych towarzystw sportowych koleje żelazne, tesame koleje, które udzieliły bezpłatnego przejazdu dla drużyn sportowych wojskowych. — Wykażemy dowodnie społeczeństwu, jakie sumy wycisnęły Zarządy komunalne miejskie z naszych zagrożonych w egzystencji i uginających się pod ciężarem długów towarzystw sportowych. Nie przejdzie również i bez echa stosunek do nas władz, jakoteż szkoły i to życzliwe poparcie, jakiego udziela nam w pewnej mierze wojskowość. — Jest bowiem pora do przeprowadzania silnej propagandy w kierunku rozwoju sportu u nas teraz, kiedy można wyzyskać sposobność zbliżającej się Olimpjady, kiedy się ma władze, jak M. S. Wojsk: które na podstawie doświadczeń wielkiej wojny doniosłość i znaczenie sportu dla obrony kraju uznały, kiedy znaną jest ogólnie rzeczą, że państwa nam wrogie w całej pełni sport u siebie popierają. — Wprawdzie stan materjalny społeczeństwa jest tak niedobry, jak nigdy przedtem, tak iż w żadnym czasie nie było trudniej o wielkie środki na cele sportu, jak teraz, to jednak, gdzie jest wola, tam znaleść się winna i droga wyjścia i chwilowe złe ekonomiczne położenie nie może wpłynąć hamująco na rozwój sportu ze względu chociażby na cel tegoż. Poparcie, jakiem się cieszymy, jest jeszcze niestety małe, mimo tego nie wolno nam pomijać żadnej sposobności, ażeby torować drogę zdobycia dla swej idei całości narodu. *A. Obrubański.*

Eugenjusz Kaliciński.

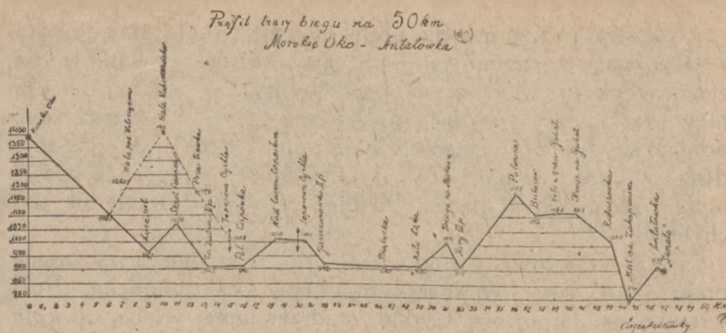
Projekt biegu 50 km.

Nadchodzący sezon zimowy otworzy naszym zawodnikom w całej pełni pole do spotkań międzynarodowych tak w kraju jak zagranicą.

Jak widać z komunikatu P. Z. N., czekają nas dwa, niezmiernej doniosłości dla naszego narciarstwa w szczególności a sportu polskiego wogóle, spotkania międzynarodowe — jedno na zawodach francuskich w Pirenejach północnych — drugie na międzynarodowych zawodach w Czechach. Zawody te dadzą pojęcie całemu sportowemu światu europejskiemu o rozwoju, stanie i poziomie naszego narciarstwa. Należy tedy zwrócić na nie baczną uwagę i dać możność naszym zawodnikom odpowiedniego przygotowania się, tembardziej, że czas pozwala na to w zupełności. Czas ten więc należałoby zapełnić całym szeregiem imprez sportowych, któreby z jednej strony były niejako publicznym treningiem, z drugiej zaś pozwoliły do pewnego stopnia na zebranie potrzebnych funduszów na wyjazd. Każda więc niedziela powinna z sobą przynieść jakieś zawody, czy to biegi, czy skoki, czy pewne ich kombinacje; najlepiej zaś na ten cel nadawałyby się ze wszechmiar ciekawe mecze międzyklubowe, na które — niestety — dotychczas nie możemy sobie pozwolić.

Jako jeden z punktów przygotowania uważałbym bieg 50 km., który na wzór sławnych zawodów w Holmenkollen wszystkie narody starają się u siebie wprowadzić.

Przypuszczam, że bieg taki będzie miał miejsce i w Pirenejach a Czesi od dawna kultywują swoją „padesatkę". Ze zaś zawody w Czechach połączone są z międzynarodowym kongresem narciarskim w Pradze, bieg ten nabiera ogromnego znaczenia i z tego powodu bieg 50-cio km. należy u nas puścić przed tymi zawodami, by zawodnicy nasi mogli się zorjentować jak taki bieg wygląda i poczynić odpowiednie spostrzeżenia.



Projekt biegu na 50 km.

Przekrój wysokościowy.

Do biegu takiego trzeba przyjść z wielkim zasobem sił fizycznych i dużym treningiem i pewnemi zasadami, które prócz techniki biegania przy „ceteris paribus" wygrywają bieg, względnie niestosowanie się do nich spycha zawodników na ostatnie miejsca, lub nawet co gorsza, pociąga za sobą niesportowe odstępowanie. Wszystko to jednak jest dla nas okryte głęboką tajemnicą, której rąbek zaledwie uchylimy po pierwszym takim biegu, gdyż doświadczenia jeden taki bieg nie da.

Wyznaczyć trasę takiego biegu nie jest u nas rzeczą tak łatwą, jakby się na pozór zdawało. — Puszczać go gdzieś Tatrami grozi i niebezpieczeństwami dla zawodników, pociąga za sobą pokonywanie ogromnych różnic terenowych, nastręcza kolosalne trudności organizacyjne. Pozatem z biegu takiego nie moglibyśmy wysunąć żadnych wniosków przy porównaniu wyników naszych z wynikami zagranicznymi, gdyż biegi takie odbywają się tylko w terenie pagórkowatym, chociaż i tak same „czasy" niewiele mówią.

Puszczać zaś bieg naokoło Zakopanego, po Gubałówce, Ciągłówce, Bachledzkim Wirchu, Antałówce, pod Regle itd. — czy to w koło, czy pewnego rodzaju w ósemkę, nie byłoby pociągającem dla zawodników i nie posiadałoby uroku pokonywania coraz to nowych dziesiątek kikometrów, gdyż trasę takiego biegu trzebaby 5—6 razy oblecieć.

Projekt jaki mam zamiar tutaj opisać byłby następujący: Start — Morskie Oko, meta — Antałówka — Sanato.

Trasa zaś szłaby następująco:

Z Morskiego Oka szosą i wszystkimi możliwymi skrótami na Łysą Polanę i dalej szosą do skrótu na Porońcu, oboma skrótami do leśniczówki na Za Zadniej. Byłby to I. etap. — II. etap: Szosą przez Suchą Wodę, Caposki Las, Toporową Cyrklę do Jaszczurówki. Z Jaszczurówki przez Bystre, Drogą pod Reglami na całej jej długości aż na Kiry. III. etap. Stąd na Palenicę i granią Gubałówki przez Butorów, Ciągłówkę, Rafaelówkę i zjazd przez Furmanówkę koło „Bratniaka" i wreszcie przez polanę Chramcową w górę na Antałówkę, tak jednak, aby wyjść na ulicę Kolejową, kawałek ul. Jagiellońską i na Antałówkę, w tym celu, aby zawodnicy nie przebiegali przez tor kolejowy — grzbietem Antałówki do mety przy „Sanato" IV. i ostatni etap.

Załączony profil trasy tego biegu, chociaż niema pretensji do dokładności, pozwoli jednak na lepsze zorjentowanie się w zjazdach, podejściach i biegu płaskim, co dla zawodników gra ważną rolę. Podziałka pionowa jest 20-krotnie przewyższona, profil więc nie daje obrazu nachyleń rzeczywistych zjazdów i podejść.

A więc do startu zjazd ewentualnie bieg przy pewnem nachyleniu, krótkie dwukilometrowe podejście i zjazd skrótami do I. etapu. Dalej podejście, bieg płaski i od pktu 1007 zjazd do etapu II. Stąd z początku małe nachylenie na przestrzeni $4^1/_2$ km., a więc bieg, podejście $4^1/_2$ km. do etapu III. Stąd silne, najdłuższe w całej trasie podejście na Palenicę, dalej bieg płaski grzbietem Gubałówki, zjazd nad Zakopiankę i wreszcie ostatnie podejście na Antałówkę oraz krótkim zjazdem do mety.

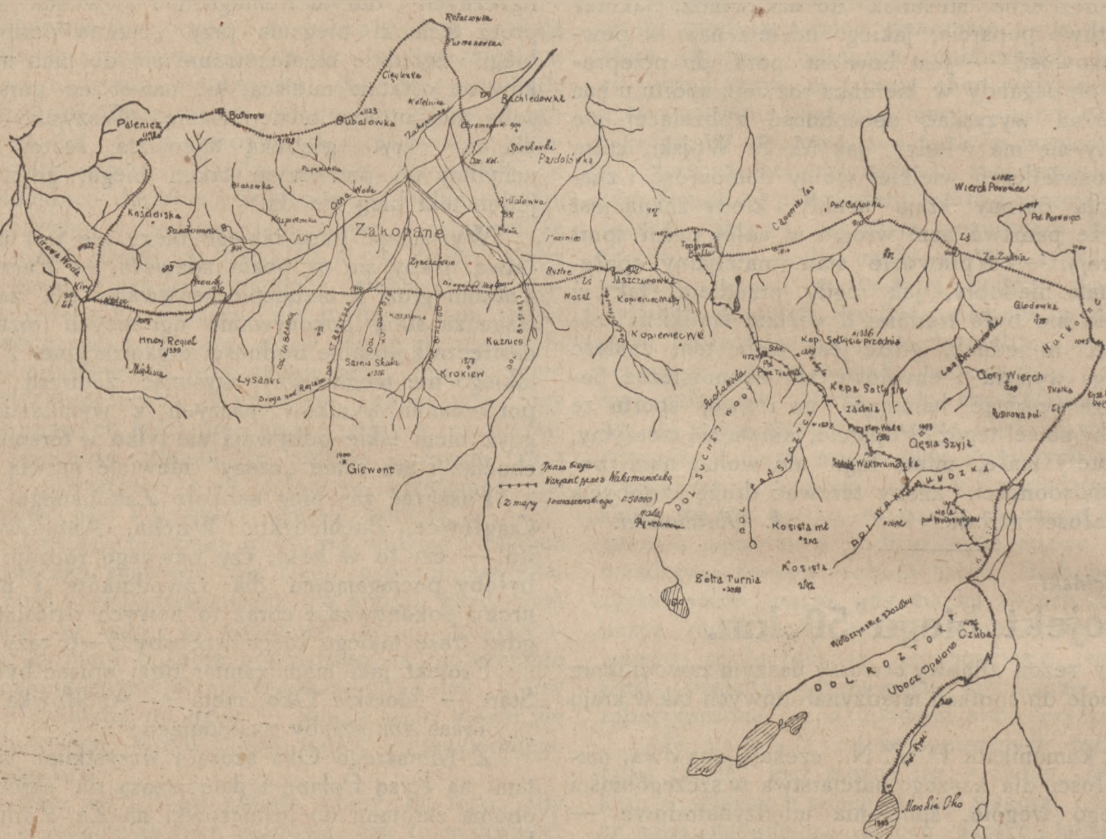
Różnica poziomów dla podchodzenia w całej trasie około 740 m. na przestrzeni 17 — 18 km., różnica poziomów dla zjazdów około 1250 m. na przestrzeni 19 — 20 km., reszta bieg płaski przy pewnych nachyleniach. — Do biegu tego odnosi się profil wyciągnięty linją pełną. Profil ten wykazuje długość około 47 km. W rzeczywistości długość wynosić będzie może nawet ponad 50 km., gdy się uwzględni nachylenia.

Profil kropkowany odnosi się do warjantu przy trasie przez Halę pod Wołoszynem, Halę Waksmundzką, Psią Trawkę na Toporową Cyrklę, stąd zaś mniej więcej od koty 1007 (strzałka) trasa byłaby identyczna, co dla profilu pełnowyciągniętego. Jak widać z rysunku trasa całego biegu przy tym warjancie skróciłaby się o jakieś 5 km. (zawarte między strzałkami).

jest szosa, którą bieg ten idzie w pierwszej swej połowie. Niedogodności tej pozbyć się przy pierwszym projekcie niepodobna, przy drugim prawie znika, gdyż do wodospadów Mickiewicza idzie wszelkimi możliwymi skrótami, a z Toporowej Cyrkli do Jaszczurówki mamy zaledwie 2 km. szosy. Za trasą tą jednak, prócz tych dwu zarzutów, przemawia wiele względów, które tu przytoczę.

Przedewszystkiem więc na starcie wspaniałe, po europejsku urządzone schronisko T. T., które tego roku doskonale na zimę zaopatrzone, pozwoli parę dni przed biegiem spędzić całkiem wygodnie, ewentualnie zaś w ostatnim dniu przed biegiem będzie można na start dostać się końmi, w jasnym celu szanowania sił.

Następnie idealnie rozłożone punkta odpoczynkowe, jak na Za Zadniej w leśniczówce, w Jaszczurówce w hotelu



Projekt trasy biegu 50-kilometrowego (linja kreskowana).

Różnica poziomów dla podchodzenia przy tem rozwiązaniu wzrosłaby do 930 m., różnica zjazdów do 1280 m. W trasie jednak tak zmienionej trudniej jest wyszukać odpowiednich punktów odpoczynkowych (w poprzednim projekcie etapy są zarazem punktami odpoczynkowymi).

Pierwszy z nich przydałby się już na Psiej Trawce, schronisko jednak T. T. nie bardzo się do tego nadaje, i chociaż nie wiem jak ono obecnie wygląda, to pewna, że zagospodarowane nie jest.

Wobec tego, trzebaby punkt ten przesunąć aż do Jaszczurówki tzn. 18 km. od startu. Drugi etap kończyłby się jak poprzednio III-ci na Kirach, trzeci zaś należałoby wyszukać gdzieś w chałupie w Butorowie.

Start i meta różnią się w kotach o 456 m., gdy tymczasem biegi norweskie w Holmenkollen wykazują różnicę 0 m. tzn. start i meta są na tem samem miejscu, a trasa jest w ten sposób przeprowadzona, że zawodnicy trzy razy przebiegają metę, do czego i my powinniśmy się jako do klasycznych wzorów stosować, to jednak, jeśli weźmiemy pod uwagę, że kilkanaście km. przed metą mamy kotę 1198, to różnica ta w każdym razie do Palenicy znacznie maleje i wynosi zaledwie 95 m.

Jestto jedna ujemna strona trasy. Drugą niepożądaną rzeczą

warszawskim i w końcu na Kirach w leśniczówce. Wszystkie te postoje nadają się na ten cel w zupełności; wszędzie będzie można przygotować jakiś posiłek, jakieś wygodne locum dla zawodników na odpoczynek paruminutowy, i co najważniejsze, że każdemu z nich będzie ciepło.

Wreszcie strona organizacyjna jest również bardzo ułatwiona, szczególnie w pierwszej części biegu, w drugiej zaś począwszy od Jaszczurówki nie nastręcza trudności, gdyż począwszy odtąd trasa idzie w możliwie najbliższej okolicy Zakopanego.

Należałoby się jeszcze zastanowić nad przepisami dla takiego biegu, pozostawiam to jednak czynnikom kompetentnym, zwłaszcza że najbliższy zjazd Tow. narciarskich zrzeszonych w P. Z. N. sprawę tę rozstrzygnie.

Poruszę już tu jednak ważność przejechania takiej trasy przed biegiem, i aby tor dla wszystkich był jednakowo gładki tzn. tak dla zawodnika Nr 1, jak i Nr. 20, musiałoby przezeń przejechać co najmniej 5—6 narciarzy, aby go odpowiednio „wyszlifować". Jestto tak ważną, jak rzucającą się w oczy przy tak długim biegu rzeczą, że dowodzić tego nie potrzeba, wystarczy tylko przypomnieć, że zeszłego roku na zawodach międzynarodowych jeden z naszych najlepszych biegaczy tylko dlatego, że sam torował prawie drogę w czasie

biegu, przyszedł w dużo gorszym czasie do mety, niżby się tego po nim można było spodziewać.

„Godziny", o których możnaby się spodziewać zawodników w ważniejszych punktach podaję, w dość rozciągniętym czasie, przyczem obliczam czas potrzebny na przebycie tej trasy z grubsza i „dłuższa" na godz. 6.

Start: godz. 8 rano. — Na Za Zadniej od 9·15—10·15 (czas drugi dla ostatniego startującego), w Jaszczurówce od 10·45—11·45, na Kirach od 12—13. Meta od 14—15 godz.

Dla trasy przez Waksmundzką ten sam czas 6 godzin. Schronisko na Psiej Trawce godz. 9·15—10·15, Jaszczurówka 10—11, Kiry 11·15—12·15, Butorów od 12·30—13·30. Meta od 14—15 godz.

Tak więc trasa w ogólnych zarysach gotowa, przynajmniej jeden jej projekt z warjantem, a przypuszczam, że tak ciekawy bieg, jak bieg 50 kilometrów, zrobi swoje i znajdzie autorów do dalszych rozwiązań.

Przejdę obecnie do zawodników i spróbuję wyliczyć narciarzy, którzy powinni zjawić się na starcie do tego biegu. Naliczyłem ich 21. — Czy zjawią się wszyscy, zobaczymy, sądzę jednak, że wszyscy powinni sił swych spróbować — a o niespodzianki nietrudno.

Zaczynając więc od naszej najbardziej rasowej „stajni" wyścigowej SNTT, mam na myśli: B-cia Schielowie, B-cia Bujacy, Bednarski, Hubert, mistrz Krzeptowski, Rozmus, B-cia Zubkowie, Czarniak. — SN. Czarni: B-cia Scottowie, Pawłowski, Zenek. — S. N. A. Z. S.: Schönowitz, Popiel, Szaroch, Swiszczowski, Ferens, Kaliciński.

Zjazd narciarski P. Z. N.

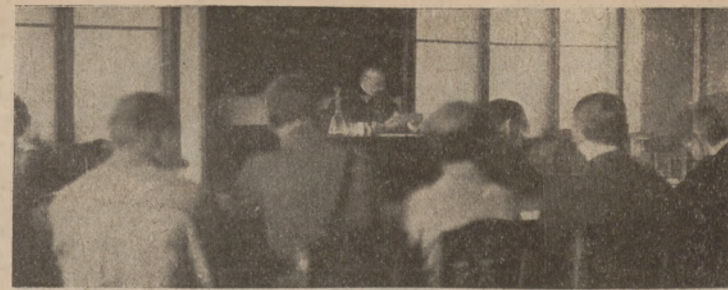
Rokrocznie (od chwili zorganizowania związku) odbywające się zjazdy towarzystw zrzeszonych w PZN. stają się stopniowo coraz bardziej tem, czem być powinny — a więc manifestacją spójni i zgody wewnętrznej, środkiem zacieśnienia węzłów porozumienia i budowy życia sportowego i w końcu — co bodaj nie najmniej jest ważnem — doskonałym sposobem propagandy sportu, zasługującego na postawienie go w rzędzie sportów narodowych.

Czwarty z kolei urządzony zjazd PZN., jaki odbył się tym razem w Krakowie w ubiegłą niedzielę, był wyraźnym dowodem tego, że polski sport narciarski posiada już skrystalizowaną formę organizacyjną i że cała energja pracy obrócić się może ku poczynaniom sportowym, bez zbytniej obawy przed ich wielkością.

Szerokiem echem w społeczeństwie sportowem powinny odbić się wiadomości o tym zjeździe i niektóre uchwały o zasadniczem znaczeniu itd. Niestety, kryzys krakowskiej prasy codziennej spowoduje zapewne, że odgłos tego zjazdu nie będzie tak wielkim jakiego życzyć sobie należało, już nie tyle z uwagi na samo narciarstwo, ile na cały sport polski.

Obrady zagaił o godz. 10 rano przewodniczący PZN. inż. A. Bobkowski, witając zgromadzonych gości. Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy wojewodę krakowskiego p. K. Gałeckiego, Min. pełn. Macieja Biesiadeckiego, prezesa PZPN. Dr. E. Cetnarowskiego i wiele osób ze sfer oficjalnych, sportowych i prasy.

Przed licznymi delegatami towarzystw narciarskich tworzących PZN. zdawał następnie zarząd związku sprawozdanie



Obrady Walnego Zjazdu P. Z. N. w Krakowie dnia 19 b. m.

z dorobku — który przyznać to trzeba — jest krokiem „siedmiomilowym" w historji PZN. Szkoda tylko, że zarząd nie przedstawił danych statystycznych tyczących się poziomu, rozwoju czysto sportowego, a więc ilości zawodników, zawodów, pracy sportowej, wyników i t. d. Niestety — wina leży tu po stronie towarzystw, które obowiązujących sprawozdań na czas nie nadesłały. Ze sprawozdania zarządu wynikało, że najważniejszy postulat — zbliżenie ze sportem międzynarodowym — został rozwiązany dobrze i daje podstawy działalności na przyszłość. Problem stosunków międzynarodowych wywołał jednak długą i ożywioną dyskusję i spowodował kilka uchwał, niezwykle ważnych dla narciarstwa już na sezon, u którego progu stoimy, a mogących mieć wpływ na ukształtowanie się tych stosunków w innych gałęziach sportu. Uchwały te, których z uwagi na tymczasową poufność obrad nie publikujemy, po przeprowadzeniu ich przed forum Związku Związków zostaną podane do ogólnej wiadomości drogą odpowiednich zarządzeń. Podstawy finansowe Związku były więcej niż skromne w roku sprawozdawczym, aczkolwiek nie wpłynęły ujemnie na obniżenie działalności.

Po załatwieniu zwyczajem przyjętych „punktów" jak: protokół, sprawozdanie z działalności, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum i wybrano nowy zarząd z siedzibą w Warszawie. Dłuższy czas debatowano nad proponowaną przez zarząd zmianą statutu, dotyczącą ustalenia siedziby w miejsce dotychczas oznaczonej z roku na rok. — Zgodzono się w tej materji na ustalenie siedziby w Warszawie na rok bieżący i polecono zarządowi wszcząć starania w kierunku utrzymania w statucie koncepcji siedziby zmiennej. W szeregu wniosków rozpatrywano program działalności sportowej i ustalono termin zawodów o mistrzostwo Polski na początek marca, polecając ich zorganizowanie Karpackiemu Towarzystwu Narciarzy. W kwestji zawodów międzynarodowych nie znaleziono tymczasem wyjścia, gdyż SNAZS. z przyczyn technicznych nie mogła podjąć się ich urządzenia, a SNTT. zastrzegła sobie czas do namysłu.

Obszernie zajmowano się sprawą organizacji władz sportowych związku, jako pomocniczych organów P. Z. N. W miejscu proponowanego przez zarząd PZN. bardzo rozległego zarysu organizacji, który zaabsorbowałby jak na teraz zbyt wiele sił, wysunęli delegaci SNAZS. koncepcję jednej komisji sportowej, która po długotrwałych debatach została w zarysie przyjętą. Zjazd wyłonił osobną komisję mającą zająć się skonkretyzowaniem projektu.

Zjazd, który wyglądał bardzo okazale, odbył się w salach muzeum przemysłowego, którego zarząd z niezwykłą uprzejmością nie odmówił prośbie organizującej z polecenia PZN. Sekcji Narc. krak. AZS. Reprezentowane były prawie wszystkie towarzystwa polskie, w szczególności:

Karpackie Towarzystwo Narciarzy Lwów, Sekcja Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego Zakopane, Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego Kraków, Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy Kraków, Sekcja Narciarska L. K. S. Czarni Lwów, Sekcja Narciarska Tow. Tur. Beskid w Cieszynie i Sekcja Narc. L. K. S. Pogoń Lwów.

Podręcznik Narciarski

Inż. A. Bobkowskiego

do nabycia w sekretarjacie Tatrzańskiego Tow. Narciarzy Kraków, Jagiellońska 11, tel. 10 i w księgarni Gebethnera. Cena 1000 Mkp.; dla członków P. Z. N. 20% zniżki.



Z wystawy przemysłu narciarskiego z okazji zjazdu P. Z. N. w Krakowie, dnia 19 b. m.

Wybory na rok 1921—3 dały następujący wynik: Przewodniczący: Inż. A. Bobkowski, Zastępcy: Dr. A. Gałecki i S. Makarczyk, Sekretarz: Rtm. A. Mryc.

Członkowie zarządu: pułk. Zakrzewski, p. S. Hirszel wszyscy z Warszawy i Dr. M. Swierz z Zakopanego, Dr. Tchórzewski z Krakowa i inż. Jakóbczyński ze Lwowa.

Komisja rewizyjna: pp. Dr. A. Kroebl, Prof. Z. Klemensiewicz i inż. Z. Drozdowski.

Komisja mająca opracować władze sportowe: S. Fächer, Dr. B. Macudziński i H. Szatkowski.

* * *

Przy sposobności zjazdu odbył się w jednej z sal muzeum przemysłowego pokaz wyrobów narciarskich, który jak na improwizowane przygotowanie przedstawił się bardzo dobrze.

* * *

Podczas przerwy w obradach, podejmowały TTN. i SNAZS wszystkich delegatów i zaproszonych gości bankietem, który odbył się w sali Starego Teatru. Szereg przemówień rozpoczął prof. Dr. Walery Goetel, witając gości imieniem gospodarzy zjazdu t. j. SNAZS., poczem przemawiali imieniem: TTN. p. J. Fischer, imieniem PZN. inż. A. Bobkowski, imieniem prasy p. Ferdynand Goetel, imieniem KTN. prof. Z. Klemensiewicz, imieniem Beskidu cieszyńskiego p. Cienciała i wielu innych. W miłym nastroju przepędzono kilka godzin urozmaicających żmudne całodniowe obrady. *S. F.*



EKKA ATLETYKA.

W biegu maratońskim, który rok rocznie odbywa się w Nowym Yorku na przestrzeni 14 mil angielskich, zwyciężył finlandczyk Ritola w czasie 1 g. 20 min. 52 sek. (—)

Walne Zgromadzenie belgijskiego Związku lekko-atletycznego uchwaliło niedawno nie dopuszczać zawodników belgijskich do konkurencji poza granicami państwa, w których startować będą zawodnicy niemieccy. Jako powód tej uchwały podają, że nie nadszedł jeszcze czas do zniesienia stanu panującego już od szeregu lat. (—)

Szwajcarska afera lekko-atletyczna. Znany biegacz Marthé sprzedał swemu koledze sportowemu Martinowi szereg przez siebie zdobytych nagród. Marthé został za to zdyskwalifikowany przez szwajcarski Związek Lekkoatletyczny na przeciąg półtora roku. (—)

Najlepsze wyniki szwedzkie, uzyskane w ubiegłym sezonie przez lekko-atletów szwedzkich: 100 m.: Sandström 10·9, Engdahl 11; 200 m.: Engdahl 21·8, Sandström 22·2; 400 m.: Engdahl 49·4, Branting 50·5; 800 m.: Lundgren 1:56·1, Sundblad 1:58·3, Kjölling 1:58·5; 1500 m.: Wide 4:00, Thorée 4-07·8; 3000 m.: Wide 8:42·5, Backmann 8:46; 5000 m.: Backmann 14:58·6, Bergström 15:25·6, Ebeling 15:31; 10.000 m.: Backmann 30:25, Matson 32:29: bieg maratoński: Kinn 2:33; bieg z płotkami na 110 m.: Christiernson 15·5, Peterson 15·8; skok wzwyż; Thulin 1·87 m., Carpentier i Jagenburg 1·85 m.; skok w dal: Abrahamson 7·06 m., Nilson 6·98 m.; trójskok: Almlöff 14·48 m., Jansson 14·46 m.: skok o tyczce: Ryttberg 5·90 m., Matson 3·70 m.; rzut oszczepem; Lillier 62·71 m.; rzut dyskiem: Zallhagen 42·26 m.; rzut kulą: Jansson 14·37 m. (—)

Piewszy wykład trenera finlandzkiego.

Przybyły przed kilkunastu dniami z Finlandji trener lekkoatletyczny p. Hantwargh wygłosił dnia 18 bm. w Warszawie pierwszy z szeregu zamierzonych odczytów, na temat lekkiej atletyki w Finlandji. Licznie zebrani słuchacze, wśród których pokaźny procent stanowiły panie, z zainteresowaniem wysłuchali prelekcji wygłoszonej w języku rosyjskim. Z rzeczy godnych zanotowania dowiedzieliśmy się, że ogólna organizacja sportu lekkoatletycznego w Finlandji oparta jest na zasadach tych samych co w Polsce, że związki sportowe, jakkolwiek są tam również instytucjami społecznemi, cieszą się jednak specjalną opieką rządu, który patrzy na nie jako na instytucje produkujące dla kraju doskonałego żołnierza. Dlatego też rząd nie szczędzi na sprawę wychowania fizycznego kosztów i utrzymuje odpowiednią ilość instruktorów i inspektorów sportowych, zadaniem których jest między innemi propagowanie specjalnie lekkiej atletyki w najzapadlejszych nawet zakątkach kraju. Zawody o mistrzostwo Finlandji są prawdziwem świętem narodowem i odbywają się rokrocznie w innym okręgu, przyczem liczka uczestników na mistrzostwach waha się koło 500 osób.

Czy to w porządku? Jedno z pism lwowskich przyniosło w sobotę 18 bm. notatkę tej treści: „Miedzyklubowe zebranie delegatów i lekkoatletów odbędzie się w lokalu LKS. Pogoń w niedzielę dnia 19 bm, o godzinie 5 popoł. Przedmiotem obrad oznaczenie terminu przyjęcia finlandzkiego trenera we Lwowie oraz uzyskanie sali na ćwiczenia i odczyty pokazowe.

Kto to posiedzenie i na czyje polecenie zwoływał, dlaczego kilka godzin przed posiedzeniem to się dopiero ogłasza?

O ile stało się to na polecenie PZLA, to zdaje się powinien posiedzenie takie zwołać OZLA lub delegaci Związku. a w każdym razie powinna była władza najwyższa (PZLA) wszystkie towarzystwa zainteresowane choćby nawet komunikatem w oficjalnem piśmie zawiadomić.

Czy tego rodzaju forma załatwiania najważniejszych spraw jest właściwa? Konsekwencja, że ludzie lub towarzystwa, którzy tego lub drugiego pisma nie czytają, korzystając z innych dzienników i oficjalnych organów, w posiedzeniu tak ważnem nie mogli wziąć udziału.

Ciężka atletyka.

Międzynarodowy Kongres Związków Ciężkiej Atletyki odbędzie się 3 i 4 lutego 1923 r. we Frankfurcie nad

Menem, przez co odpada projektowany przez wiedeńczyków kongres w Amsterdamie. W obradach kongresu wezmą udział związki następujących państw: Francji, Belgji, Włoch, Holandji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Anglji, Szwecji, Finlandji, Luksemburgu, Portugalji i Danji. Na kongres zaproszone zostały związki: Austji, Niemiec i Węgier, mimo, że nie są one jeszcze członkami Federation Internationale Poids et Halteres. Każde państwo może wysłać dwóch delegatów. Na porządku dziennym obrad znajduje się między innemi sprawa przyjęcia państw centralnych do F. I. P. H. oraz ustalenie regulaminu na igrzyska olimpijskie. (—)



UTOMOBILIZM.

Przemysł samochodowy włoski, od roku prawie dominujący w Europie, ma za siedzibę Włochy północne, a centrum jego jest Turyn, gdzie usadowiły się największe fabryki jak Fiat, Scat, Spa, Itala i Ceirano. Z pomiędzy nich największa na kontynencie fabryka Sp. Akc. Fiat wyrabia obecnie 60 samochodów osobowych dziennie, nie licząc samochodów ciężarowych, traktorów wodnych i traktorów rolniczych. Piszącemu te słowa dane było zwiedzić część tej fabryki, której wielkość wymaga przynajmniej tygodnia czasu celem dokładnego obejrzenia wszystkich 14 wielkich fabryk, tworzących kompleks zakładów rozsianych w północno-zachodniej części Turynu. Fabryka zatrudnia około 20.000 robotników i około 2000 urzędników i znajduje się obecnie w stadjum reorganizacji, gdyż chcąc uprościć manipulację i produkcję, przystąpiła do budowy centralnej fabryki w Lingotto na przedmieściu Turynu. — Nowe te zakłady rozpoczęte w roku 1919 są już częściowo w użyciu, reszta ma być na wiosnę 1923 ukończoną.

Z chwilą zakończenia budowy będzie Fiat normalnie wyrabiał 100 samochodów dziennie. O ogromie tej fabryki świadczy to, że na dachu głównego gmachu na 6-tem piętrze znajduje się wygodny tor wyścigowy o formie przydłużonej elipsy, w której 2 proste po 500 mtr. połączone są dwoma łukami długości po 100 m. czyli długość toru wynosi 1200 m.

Piszący te słowa miał sposobność przekonać się, że jest to znakomity tor wyścigowy, na którym równocześnie większa ilość samochodów może być próbowaną, przyczem otoczony balustradą na całej przestrzeni w krzywiznach ma znaczne podwyższenia. Fiat, posiadający szereg zwycięstw, nie spoczywa ani na chwilę na laurach, gdyż tylko ciągłem udoskonalaniem maszyn może się utrzymać na wyżynie. Stworzył on w zeszłym roku typ t. z. małego Fiata model 501, który dotychczas startując w 47 biegach, tyleż pierwszych nagród zdobył. Jestto maszyna 4 cyl. 4 osob. 18 konna, posiadająca wszelkie zalety jakich od samochodu tego typu wymagać można: szybka, ekonomiczna, tania i lekka. Ostatnie zwycięstwa odniosła w wielkich wyścigach włoskich dnia 3 września, gdzie samochód tego typu osiągnął na przestrzeni około 600 klm. średnią szybkość w godzinie 136 klm., lub 1 października br. w Szwajcarji, gdzie mały Fiat zdobył pierwszą nagrodę przed 65-konnym Mercedesem, Knightem i Steyerem, dają miarę szybkości maszyny. O ekonomji jazdy świadczy konkurs klubu samochodowego australijskiego w Brisbane, gdzie pewną ilością benzyny zaopatrzony samochód miał za zadanie przejechanie jak najdłuższej przestrzeni. Pierwszą nagrodę zdobył miały Fiat 501, przejechawszy 100 klm., przyczem zużył 4.22 litrów benzyny — drugie miejsce zdobył Overland, trzecie Citroen. Taksamo na konkursie oszczędnościowym w Sztokholmie zdobył typ ten pierwszą nagrodę, przejechawszy 100 klm. przy zużyciu 6.4 litrów benzyny, podczas gdy drugie miejsce przypadło francuskiej marce Citroen, która zużyła 12 i pół litra benzyny na tej samej przestrzeni.

Poza tą maszyną wyrabia Fiat w samochodach osobowych jeszcze typ 32 konny 4 cyl. i 45 konny 6 cyl., a obecnie przystąpił do budowy maszyny nowego typu 65 konnego 6 cyl., która przez swoje najnowsze urządzenia jak i piękność wykonania była atrakcją ostatniego salonu paryskiego w październiku bieżącego roku. *I. O. B.*



OKSOWANIE.

Battling Siki — zdyskwalifikowany. Paryska Ajencja Havasa donosi, że Battling Siki został przez Francuski Związek Bokserski zdyskwalifikowany na przeciąg dziewięciu miesięcy, ponieważ po zawodach Prunier-Balzac zbyt agresywnie postąpił wobec managera Pruniera. Dyskwalifikacja ta pociąga za sobą utratę tytułu szampiona Francji.

W związku z tą sprawą podaje wiedeński Sporttagblatt następujące szczegóły: Balzac, mistrz francuski średniej wagi, walczył o tenże tytuł z Prunierem, który go do tej walki wyzwał. W jedenastem spotkaniu powalił Prunier decydująco Balzaca na ziemię; Siki, który fungował jako sekundant zwyciężonego mistrza, nie spodziewał się takiego wyniku walki i dał się unieść swojemu afrykańskiemu temperamentowi. Skoczył mianowicie w kąt Balzaca, gdzie rzucił się na managera Pruniera Cuny'ego i zbił go knock-out. Efekt tego był wspaniały; natychmiast wpadła na arenę publiczność — i tylko z trudem udało się policji uwolnić Siki'ego od natarczywości paryżan, którzy niedawno jeszcze ubóstwiali Siki'ego, a którzy teraz nie bardzo delikatnie z nim się obeszli. Epilogiem tego wielce niesportowego zachowania się Siki'ego jest dyskwalifikacja, o której wyżej donosimy. (—)

Carpentier wstawia się za Sikim. Ex-mistrz świata zdaje się być doskonałym dyplomatą. Gdy Carpentier dowiedział się o dyskwalifikacji Sikiego, rzekł on dosłownie: „Bardzo jestem zmartwiony zdarzeniem, jakie miał Siki. Battling Siki nie jest niczem więcej jak wielkiem dzieckiem i wymierzona mu kara jest stanowczo za twarda. Zresztą prosiłem o rewanżowe spotkanie się z nim i nie mogę się wprost doczekać tego. Mam więc nadzieję, że Związek suspenzę tę nieco skróci, by umożliwić mi te zawody. Poszukam p. Rousseau, prezesa Związku i mam nadzieję, że uzyskam redukcję dyskwalikacji".

Należy wyczekać, co oryginalny protektor Sikiego zdziała. Na pewno uczyni Carpentier wszystko, co będzie w jego mocy, gdyż jest on faworytem w ewentualnie nastąpić mającem spotkaniu z Sikim. Nie jest też rzeczą wykluczoną, że Związek francuski pójdzie Carpentierowi na rękę. (—)

Spotkanie Joe Beckett—Battling Siki, które miało się odbyć dnia 7 b. m. w Londynie, nie doszło do skutku wskutek zakazu „Home de Office" (urzędu państwowego), który zdaje się obawiał się pewnych wykroczeń z powodu różnicy rasy zawodników. Jest rzeczą możliwą, że niedoszłem tem spotkaniem zajmie się wielki przedsiębiorca spotkań bokserskich major Wilson i kto wie czy sprawa nie oprze się o parlament angielski. (—)

Mistrz świata amatorów we wszystkich klasach, kanadyjczyk Egan, zapaśnik ciężkiej wagi, oświadczył gotowość zmierzenia się ze Sikim i przypadającą na niego część dochodu z tego spotkania przeznaczyć na cele dobroczynne. Dempsey, który w Ameryce pracował z Eganem, uważa tego amatora za jednego z najlepszych i najsilniejszych zapaśników ciężkiej wagi świata, a Dick Smith, który się do zawodów z szampionem australskim Georgiem Cookiem przy pomocy Egana przygotowywał, twierdzi, że uderzenia jego są twardsze od niejednego z zawodowych bokserów. Na tej podstawie można już wyrobić sobie zdanie o międzynarodowej pierwszej klasie amatorskiej. (—)



PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Sportowcom naszym trudno się rozstać ze swoją ukochaną piłką nożną. Mimo nieodpowiedniego często terenu i braku równorzędnego przeciwnika rozgrywają jeszcze kluby krakowskie zawody które jednak z wyżej wymienionych powodów wartości sportowej nie posiadają. Godnym pochwały byłby jedynie fakt, że kluby czołowe spotykają się z drużynami niższoklasowemi, ale zawody takie są zazwyczaj niestety nie zbyt poważnie traktowane przez stronę silniejszą, przez co gra tych klubów często obfituje w momenty humorystyczne i wygląda na zabawę „w myszkę i kotka“.

Bardzo zbliżone do takiej zabawki były zawody:

Cracovia—Krakowianka 6:1 (3:0).

Trzecioklasowi przedstawiają się sympatycznie, owiani są bardzo dobremi chęciami, ale na razie tylko chęciami, bo niektórzy wśród nich uczą się dopiero najprymitywniejszych zasad technicznych gry. Cracovia z pięciu rezerwowymi graczami grała bardzo ładnie, chociaż Synowiec grał na środku pomocy a Styczeń w obronie. Dobrze dysponowanym był Kogut, który strzelał na bramkę przeciwnika ile razy się dało, ale na straży tej stał Szubert, dawny gracz Wisły, który jedynie uchronił Krakowiankę od dwucyfrowej klęski. Na zawodach tych uzyskał Synowiec znowu po $1^1/_2$ roku przerwy bramkę głową (piątą wogóle w I. drużynie) po rzucie z rogu. Resztę bramek strzelili Reyman 3, Łańko i Zimowski po jednej. Krakowianka uzyskała swą bramkę z przeboju przez prawego łącznika. Zawodami kierował kierownik Sekcji piłki nożnej Cracovii p. dr. Lustgarten.

Jutrzenka—Sparta 3:1 (0:1).

Po dłuższej przerwie widzieliśmy znowu Jutrzenkę na boisku. Wystąpiła ona z kilku graczami z rezerwy i juniorów, prócz tego produkował się Pitzele na środku napadu — a w obronie czynnym był juniorek, który zapowiada się jaknajlepiej. Przed pauzą nieznaczna przewaga Sparty, po zmianie stron zmusiła Jutrzenka przeciwnika uznać jej przynależność pierwszoklasową. Zawody odbyły się na boisku Jutrzenki, które było w znakomitym stanie.

W ostatnią niedzielę miały się odbyć zawody rewanżowe między Makkabi a BBSV. w Bielsku, ale w ostatniej chwili zostały one telegraficznie odwołane. Przyczyną tego były, zdaje się, nieodpowiednie warunki atmosferyczne. (—)

Okręg warszawski.

Warszawa.

W. H. K. S.—Polonia III. 1:0 (0:0).

Półfinał mistrzostwa klasy C. Obie drużyny doskonale technicznie wyszkolone i nieźle zgrane. Dzięki przewadze fizycznej Harcerze wychodzą z walki zwycięsko. Sędziował p. Bincer.

Barkochba—Olimpia 0:0.

Mistrzostwo klasy C. Dogrywka 55 minut nie dała rezultatu. Ostatecznie pozostaje więc wynik pierwotny 1:0 dla Barkochby. Sędzia p. Krukowski.

W. T. C. II. jun.—K. S. Naprzód 3:0.

Mecz towarzyski przyniósł zasłużone zwycięstwo juniorom, z których wyróżniał się Rokicki i Dobrzyński. W Naprzodzie grał bardzo ładnie prawy pomocnik. Goale dla WTC. strzelili: Rokicki (1), Poroszewski (1) i Murzynowski z karnego. Kornerów 5:2 dla W. T. C. Sędziował p. D. z WTC. *W. L.*

Okręg poznański.

Poznań.

12 listopada. **Warta—Pogoń 3:0 (2:0).**

Boisko Warty. Spotkanie towarzyskie. Sami nie byliśmy świadkami tego spotkania. Kurjer Poznański jednak donosi, że Warta miała wielką przewagę, jednak jedna bramka zdobyta była wątpliwa, druga strzelona za wątpliwy karny, tak że właściwy wynik był 1:0 dla Warty. Sędzia p. Baranowski.

19 listopada. **Warta—Pogoń 8:0 (5:0).**

Mecz-rewanż na rzecz kasy Pozn. ZOPN, aczkolwiek afisze donosiły tylko o „towarzyskim mecz-rewanżu Warta—Pogoń“.

Boisko Pogoni; na polach karnych jeziora, zresztą zdatne do gry. Pogoda dopisała w zupełności. Publiczności dość dużo, jeśli się uwzględni późną porę roku.

Skład drużyn: Pogoń: Skowroński; Grzeszkowiak, Nowicki; Gorzelany, Biersz, Winiewicz; Friedel, Smiglak, Kulawiak, Heyn, Adamski. Warta: Zasada; Olszewski, Jarzembowski; Staliński I, Kosicki, Janicki; Niziński, Prymka, Staliński II, Przybysz, Dabert. Pogoń w komplecie, Warta bez Spojdy i Cellera.

Z góry zaznaczyć wypada, że Warta, zaanimowana przebiegiem wczorajszego zjazdu delegatów Pozn. ZOPN, włożyła w grę tyle temperamentu, iż grała, zwłaszcza w napadzie, jak nigdy dotąd. Składne ataki szły jeden za drugim, tak że Pogoń tylko wielkiemu pechowi Warty w strzałach na bramkę w pierwszym kwadransie gry zawdzięcza, że porażka jej nie wypadła dwucyfrowo. Pogoń grała ambitnie, pracowała niezmordowanie, jednak ani na chwilę nie sprostała grze Warty, a nawet mimo słabej lewej strony w pomocy (Staliński I rez.) i w obronie (Jarzembowski jun.) nie zdobyła honorowej bramki. Zwycięstwo Warty było bez zastrzeżeń pewne; żadnej bramki z karnych czy z wolnych, a zważyć należy jeszcze, że „jeziora“ przeszkadzały wszelkim „operacjom podbramkowym“.

Grę rozpoczęto ze znacznem opoźnieniem z powodu sędziego. Warta wybiera lepszą stronę boiska. Pogoń zaczyna, Prymka odbiera piłkę, podaje Dabertowi, który podciąga, centruje, strzał kończy się w rękach Skowrońskiego. Naodwrót przebój Pogoni, Zasada ratuje odważnem wybiciem piłki. Następuje niepowstrzymane parcie Warty na bramkę gospodarzy, jednak wszystkie rzuty idą wprost w ręce bramkarza względnie kończą się autem. Skowroński ma szczęśliwe momenty. Z zamieszania Staliński strzela na bramkę, Skowroński paruje, piłka pada Stalińskiemu ponownie pod nogi, powtórny strzał na bramkę prawie że z wysokości linji bramkowej — Skowroński trzymaną powtórnie piłkę wpuszcza do bramki — gwizd — i... „wolny“ z pod bramki Pogoni! Warta pracuje niezmordowanie. Pogoń coraz silniej w defenzywie. Prymka przechodzi z piłką na lewą stronę i strzela płaskim rzutem w lewy róg pierwszą bramkę, przyjętą przez publiczność z żywem zadowoleniem. Krótko potem Przybysz stawia rezultat na 2:0. Warta napiera dalej. Dabert zdobywa dalekim strzałem przypadkową trzecią bramkę. Rzut Prymki pod poprzeczkę paruje przytomnie Skowroński. Do czterech podnosi liczbę bramek Staliński; z centry Nizińskiego pada piąta bramka, strzelona przez Przybysza. Pogoń pracuje teraz intenzywnie, jednak już zapóźno; gwizd sędziego nakazuje pauzę.

6 b. m. rozpoczynają naukę
Bostona, One Stepa, Shimmy, Foxtrota i Tango Milonga
Szkoła Tańców Braci Nowotarskich
Wpisy codziennie od 5—8 wieczór ulica Bonerowska 14 p.
Osoby już wpisane otrzymają osobne zawiadomienia.

Po pauzie napiera Pogoń energicznie, jednak tylko na chwilę, poczem znów inicjatywa przechodzi w zupełności na stronę Warty, jednak długo atak Warty rozbija liczna obrona Pogoni. Dwu doskonałych pozycyj do zdobycia bramki nie umie Pogoń wyzyskać. Dopiero w około 25 minucie po ładnej kombinacji Niziński—Prymka—Staliński, zdobywa ten ostatni z bliskiej odległości szóstą bramkę. Siódmą bramkę strzela Niziński, przewózkowawszy od linji bocznej kilku przeciwników, wreszcie z ładnego podania Kosickiego robi Staliński główką ósmą i ostatnią bramkę dnia.

Zasada w bramce nie miał pola do popisu, trzykrotnie jednak obronił bardzo odważnie. Olszewski bronił świetnie i niezmordowanie, a sekundował mu dzielnie młody Jarzembowski, choć widać było, że w milieu drużyny I. czuł się jeszcze bardzo nieswojo. Pomoc pracowała dobrze jak zwykle; brylował Kosicki, a i Staliński I. dostrajał się swoją ofiarną grą do całości. Napad grał koncertowo. Najlepsza prawa strona Staliński—Prymka—Niziński, choć i Przybysz z Dabertem rozumieli się. Zwłaszcza u Nizińskiego postęp niezaprzeczony: bawił on się z Gorzelanym, jak chciał, a również pomagający temu ostatniemu Adamski nie mógł mu przeszkodzić w jego wspaniałych biegach i centrach.

Pogoń w obronie dobra, nie mogła na dłuższy czas sprostać silnemu naporowi Warty. Pomoc możliwa — napad bardzo przeciętny.

Sędzia p. Brzeziński — naogół bez zarzutu. Niewytłumaczone było tylko częste jego odgwizdywanie wolnych na korzyść Pogoni (po przerwie), ilekroć tylko napad Warty był w pobliżu bramki Pogoni. Dopiero protesty publiczności położyły temu kres.

19 listopada. **A. Z. S.—Posnania.**

Mecz kwalifikacyjny do klasy A. Poz. ZOPN. Boisko Pogoni.

Podczas gdy Posnania stanęła w komplecie, stawiło się z A. Z. S. kilku tylko graczy, którzy widząc, że nie mają kompletu, zaczęli się znów ubierać. Gdy sędzia, p. Strzyżyński, dał znak do rozpoczęcia zawodów, stanęła na boisku tylko drużyna Posnanii; z A. Z. S.-u zaś jawił się tylko kapitan drużyny p. Zirda, zastrzegając sobie wniesienie protestu z powodu rzekomego nieotrzymania na czas przez A. Z. S. zawiadomienia o terminie. Czy nie wygląda to dziwnie, gdy się zważy, że Posnania posiadała ową wiadomość już około 1 listopada, a A. Z. S. nawet (n. p. w „Ziemiańskiej" i w „Urzędzie Osadniczym") zawody reklamował? *E. Sz.*

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ostatniej niedzieli.

Anglja. Mistrzostwo I. ligi: Sunderland—Arsenal 3:1, Newcastle United—Tottenham 1:0, Sheffield United—Oldham A. 2:2, Liverpool—Aston Villa 3:0, Birmingham—Notts Forest 2:0, Midlesborough—Preston North End 2:1, Everton—West Bromwich Albion 0:0, Huddersfield—Cardiff City 1:0, Burnley—Chelsea 1:0, Manchester City—Bolton Wanderers 2:0, Stoke—Blackburn Rovers 1:1.

Szkocja. Mistrz Celtic poniósł drugą z rzędu porażkę w zawodach ligowych, tym razem od Airdrieonians w stosunku 0:1.

Szwajcarja. Berno. Szwajcarja—Holandja (międzypaństwowy) 5:0 (2:0). Nadspodziewanie wysokie zwycięstwo gospodarzy, który zmiażdżyli przeciwnika głównie szybkością i wytrwałością. Sędzia p. Hugo Meisl z Wiednia.

Niemcy. Hamburg. Sparta (Praga)—Hamburger S. V. 3:2 (2:1). Zawody rewanżowe. Sparta, wzmocniona przez 2 pożyczonych graczy (Müllera z CAFK. i Stepana z Viktorii Zižkov), zwyciężyła pewnie. Bramki strzelili Dworzanek i Sedlaczek (2) dla Sparty, Schneider (z karnego) i Breuel dla gospodarzy.

Monachium. Wacker—Jahn (Ratyzbona) 8:1, Bayern—Ingolstadt 6:1, Sp, V.—M. T. V. 8:0. M. T. V. 1860—T. V. (Augsburg) 3:0. Norymberga: I. F. C.—Fürth 1860 4:2, M. T. V. (Fürth)—F. V. (Norymberga) 1:0.

Czechosłowacja. Praga. Slavia — Spielver, Fürth (Niemcy) 4:2. Goście lepsi przed pauzą, podobali się ogólnie przez poprawną grę i ładną kombinację. Po pauzie Slavia, ożywiona silną wolą zwycięstwa, wzięła górę, tembardziej, że środkowy pomocnik Lang „spuchł". Bramki uzyskali Vanik 3 (jedną z karnego) i Lastowicka dla Slavii, Franz dla Fürthu (jedną z karnego). Sędzia p. Cejnar. Sparta rez.—Vrsovice 3:2, Libeń—Sparta Kosire 2:1, Praha VII. (III. klasa)—CAFK. (I. klasa) 2:0. Pilzno. DFC. (Praga)—Viktoria 5:2. Jedna z najładniejszych gier DFC. Cieplice. Teplitzer F. C.—Guts Muts (Drezno) 2:0. Drużyna zwycięska znacznie odmłodzona, gdyż zarząd klubu wypowiedział otwarcie walkę ukrytemu zawodowstwu w swym klubie. Prościejów. Makkabi (Berno)—Prostejów 3:1. Mor. Ostrawa. Morawska Ostrawa—Berno (międzymiastowy) 5:2. Drużyna berneńska składała się z 7 graczy Mor. Slavii i 4 graczy z Zidenic.

Węgry. Budapeszt. Mistrzostwo: MTK—Törekves 4:2, Ujpesti TE—Vivo AC 5:0, FTC—MAFC 0:0! III. ker.—Kispesti 1:0, Zuglo—MAC 3:0, Vasas—BTC 1:1.

W najbliższą niedzielę odbędą się 50-e z rzędu zawody międzypaństwowe Austrja—Węgry. Drużyny wystąpią w następującym składzie: Austrja: Ostriczek (Hetha); Beer (Sportklub), Blum (Vienna); Kurz (Amatorzy), Brandstätter (Rapid), Geyer (Amatorzy); Wondrak (Rapid), Schierl (Admira), Kuthan (Rapid), Swatosch, Cutti (Amatorzy). Węgry: Feher (MAC); Fogl II, Fogl III (UTE); Kertesz II (MTK), Toth (KAOE, II klasa), Blum (FTC); Paulusz (UTE), Molnar, Orth (MTK), Hirzer (Törekves), Szidon (UTE). Ostatni mecz we wrześniu r. b., rozegrany w Wiedniu, dał wynik 2:2.

Austrja. Wiedeń. Mistrzostwo I. klasy: Rapid—WAF 2:2. Janczik w bramce WAF-u bronił nadzwyczajnie. Amatorzy—Admira 3:1 (3:0). Amatorzy bawili się przed pauzą „w kotka i myszkę" z przeciwnikiem i byli o klasę lepsi. Po pauzie gra więcej równa. Zawiedli dwaj internacjonali Swatosch (Amatorzy) i Schierl (Admira). Hakoah—Simmering 1:1, Sportklub—Floridsdorf 2:0.

Grac. Hertha (Wiedeń)—Sturm 3:0.

Drużyna Teplitzer F. C. wróciła w komplecie ze swej wielkiej podróży do Ameryki południowej. Pogłoski więc, które mówiły o pozostaniu wielu graczy w Argentynie, nie sprawdziły się. Jak donoszą pisma praskie, gracze nie są zadowoleni z rezultatów podróży ani pod względem sportowym ani materjalnym. Oszczędności poszczególnych graczy okazały się nie tak wielkie, a to z powodu wielkiej zwyżki korony czeskiej, co się zaś tyczy strony sportowej, to nie spodziewali się, że drużyny argentyńskie stoją na tak wysokim poziomie.

Reprezentacja Węgier gra 4 marca we Włoszech, a 11 marca w Szwajcarji przeciw reprezentacjom obu tych państw.

Emmerich Pozsony, były trener Cracovii, objął trening u najmłodszego klubu pierwszoklasowego w Budapeszcie t. j. Zuglo.

Francuz zawodowym piłkarzem w Anglji. Należący poprzednio do specjalnej klasy we Francji napastnik Langenove, który kilkakrotnie reprezentował barwy Francji, debiutował niedawno w lidze angielskiej w III. grupie północnej. Prasa angielska nie jest zachwycona jego grą głównie dlatego, że jest on za powolny.

181,336.836 koron wpłaciły pierwszoklasowe kluby wiedeńskie do kasy gminnej tytułem podatku od widowisk w czasie od połowy marca do października. Związek austrjacki otrzymał także 59,869.485 K.

Puhar duński zdobył Boldklubben af 93, pokonawszy w ostatecznej rozgrywce Frem w stosunku 4:0.

Lastowicka, znany napastnik Slavii praskiej (do niedawna gracz Zidenic w Bernie), został przed czterema tygodniami ukarany dyskwalifikacją siedmiomiesięczną. Mimo to uczestniczy on w dalszym ciągu w zawodach swego klubu. Tak przedstawia się obecnie dyscyplina i porządek w Czechosłowackim Związku PN.

Wacker z Monachium rozegrał 6 zawodów w Hiszpanji, z czego cztery wygrał a dwa przegrał. Uzyskane wyniki są następujące: z Europą (Barcelona) 3:1 i 1:2, z Valencia 5:0, z Racing Club (Madryt) 2:1 i 10:2(!) i w końcu z R. C. Madryt 1:6(!).

Oryginalną uchwałę powziął niadawno czesko-słowacki Związek PN. Otóż w przyszłości będzie brać udział w podróżach drużyn czeskich za granicę także i członek Związku, naturalnie na koszt klubu, celem kontrolowania dobrych obyczajów graczy.

W Cieplicach wyświetlają obecnie w kinach zdjęcia z pierwszych zawodów Teplitzer F. C. w poł. Ameryce oraz obrazy z życia sportowców amerykańskich. Zainteresowanie filmem, który przywiózł z sobą bramkarz Guba, jest kolosalne, tak, że nie schodzi on z ekranu.

Hamburg staje się nieco „międzynarodowym“. Kluby hamburskie cieszą się dość dość znacznym „przypływem“ z zagranicy. W Hamburger Sp. V. grają tymczasowo Norwegczyk Halverson, Brazylijczyk Cassiano i Szwed Carlson. W Viktorji czynnym jest syn trenera angielskiego Townley i były prawy skrzydłowy D. F. C. z Pragi Langweil. — V. F. L. Altona rozporządza holenderskim graczem reprezentacyjnym Ruffelse i Szwedami Oelnström i Marawiansky. (-)

Drużyna reprezentacyjna Hiszpanji gra 17 grudnia w Lizbonie z reprezentacją Portugalji, 28 stycznia 1923 r. z Francją w San Sebastian, 4 lutego z Belgją w Brukseli, z końcem marca ze Szwajcarją. (—)

Przemysł sportowy.

Pokaz przemysłu narciarskiego.

Z okazji Walnego Zjazdu delegatów towarzystw narciarskich P. Z. N., który obradował w niedzielę ubiegłą w Krakowie w jednej ze sal muzeum przemysłowego, zorganizowała Sekcja narciarska krak. AZS. improwizowaną wystawę wytworów sprzętu narciarskiego i przyborów. Na wezwanie organizatorów odpowiedziały krajowe firmy bardzo licznie, tak że zebrani delegaci z całej Polski mieli sposobność przekonania się, że czasy „posuchy“ należą już do przeszłości. Na licznych stołach rozłożone zwracały uwagę ciekawych narty wszelkiego typu, po największej części dobrego już wyglądu i wykonania (niestety „szlachetnego“ drzewa, t. j. hickory, brak jest w dalszym ciągu). Poza nartami zwracały uwagę jako najważniejsze artykuły buty do nart, wytwórni „Sporting“, rękawice, smary, worki, kamasze i cały niekończący się szereg szczegółów i drobiazgów „nieodzownych“.

Pokaz wywarł dobre wrażenie jakością towaru, aczkolwiek ceny za poszczególne artykuły mogły niejednemu zepsuć to wrażenie.

Z fabryk krajowych, pod względem nart, najokazalej zaprezentowała się firma „Braci Schiele“ Zakopane, wystawiając dobrze wykonane narty od turystycznych do nart do skoku. Z wytwórni „Sporting“ zwracały uwagę i buty narciarskie według modelu szwajcarskiego i smar „Nartolin“, złożony przez krakowskich chemików.

Poza wytwórniami wystąpiły okazale firmy handlowe, jak Polskie Zakł. Przem. Sp. „Maraton“, następnie Reim, Leserkiewicz i szereg innych, przynosząc całe bogactwo dawno niewidzianych przyborów narciarskich. *F.*

Wiadomości krajowe.

Uporczywe pogłoski, krążące w Krakowie o wystąpieniu p. Synowca z Cracovii, nie odpowiadają prawdzie. P. Synowiec ustąpił tylko z godności członka Zarządu Sekcji piłki nożnej, a nie członka tej Sekcji, jak to mylnie podaliśmy w ostatniej notatce.

Walne Zgromadzenie T. S. Wisła (Kraków) odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Kazimierz Jelonek, słuchacz filozofji, kapitan I-szej drużyny K. S. Korona (Kraków), grał 50-ty mecz w barwach swego klubu dn. 19 listopada z K. S. Makkabi. Gracz ten zjednał sobie uznanie w gronie swoich kolegów przez pracę, jaką położył dla rozwoju klubu, będąc kapitanem, a zarazem członkiem Wydziału od r. 1920.

Bolesław Bugajski, członek K. S. Korona (Kraków), bramkarz II-giej drużyny tegoż klubu, jest materjałem na pierwszoklasowego bramkarza.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie WOZPN. poświęcone zmianom statutowym odbędzie się w pierwszych dniach grudnia.

Mecz Warszawa—Górny Śląsk odbędzie się dnia 26 bm. w Katowicach. Ostatnie spotkanie dwu tych drużyn rozegrane w Warszawie w r. 1920 zakończyło się zwycięstwem Warszawy 2:0. Tym razem szanse stolicy są znacznie mniej pewne.

Drugi trener lekkkoatletyczny p. Hangwarth przybył w tych dniach z Finlandji do Warszawy na wezwanie P. Z. L. A. Wygłasza przedewszystkiem szereg prelekcji w języku niemieckim z dziedziny techniki ćwiczeń lekkoatletycznych, popierając je wspaniałemi przeźroczami.

Mistrzostwo klasy B. W roku bieżącym z niewiadomych przyczyn nie doszły do skutku rozgrywki o mistrzostwo Polski klasy B., co wykracza przeciw przepisom PZPN. Również Związki Okręgowe dopuściły się zaniedbania, nie ogłaszając „mistrzów okręgowych“. Wskazanemby było podać do publicznej wiadomości kluby, które te mistrzostwa zdobyły.

Na fundusz budowy boiska Ż. K. S. Hasmonea we Lwowie każdy członek tego klubu — na podstawie uchwały plenarnego zebrania dn. 26 paźdz. — ma uiścić Mkp.

Tailleur
M. Grochowski
Varsovie
Tel. 176-04
ul. Zgoda № 4 m. 12 (róg Chmielnej)

Duży wybór materjałów krajowych i zagranicznych.

Psy do tresury

domowej, policyjnej i polowania, przyjmuje nowo utworzona i wzorowo urządzona

Szkoła i hodowla psów „Canis“, Kraków-Zakrzówek

obok Strzelnicy W. P. — Zgłoszenia na miejscu u b. kpt. Suskiego od godziny 2—4.

5.000 tytułem składki jednorazowej. Tylko niezamożni członkowie mogą być zwolnieni przez Wydział od tego obowiązku, o ile wniosą odnośną prośbę. Pozatem składka urządzona na zebraniu dała w sumie 1,500,000 Mk. w tem 500.000 Mkp., ofiarowanych przez znanych sportowców lwowskich p. Ackera i Blanca.

Najmłodsze w Przemyślu zrzeszenia sportowe, Wojskowy K. S. i Gimnazjalny K. S., urządziły w niedzielę 19 bm. wspaniały kiermasz sportowy, połączony z wystawą artykułów sportowych fabryki „Sporting“ z Krakowa. W program wchodziły ponadto produkcje sceniczne, jednakowoż najwięcej zainteresowania w świecie sportowym wzbudziły wyświetlane na ekranie karykatury miejscowych „gwiazd“ sportowych. Salwami śmiechu i oklasków przyjmowano ukazujące się sylwetki Dr. Swiątnickiego, prof. Kolankowskiego, kpt. Burnatowicza, kpt. Kalinki, Wochanki, Hubariwa, rotm. Augustynowicza i innych. Karykatury wykonano bardzo udatnie. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziła wspomniana wystawa, urządzona przez fabrykę Sporting — a tak inicjatorom tej wystawy jakoteż i samej fabryce należy się uznanie i wdzięczność za to, że zaznajomili Przemyśl z rodzimym przemysłem sportowym. Sporting powinien postarać się o jakieś zastępstwo na Przemyśl i mógłby tu liczyć na wcale poważny zbyt, tem więcej, że poważniejsze tutejsze zrzeszenia sportowe jak Polonia, szereg drużyn wojskowych i inne zapotrzebowanie swoje już przedtem w części pokrywały z tej firmy. *Z.*

Kpt. Idzikowski, kierownik Sekcji Szermierczej WKS. Przemyśl, wyjechał z Przemyśla — i z chwilą tą sekcja ta, która prawie równocześnie straciła lokal, zawiesiła na razie swoje czynności.

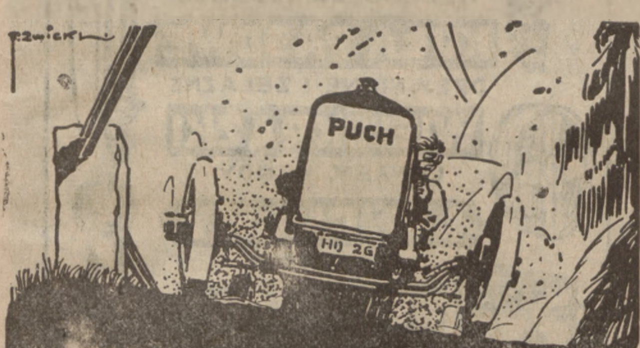
Sekcje narciarskie powstają w rb. w Przemyślu przy WSK., Polonii i przy Gimn. K. S. Ponadto Polonia powoła do życia także sekcję saneczkową, która była czynną już w ubiegłym roku.

Lwowski Z. O. P. N. dotychczas nie wylosował terminów rozgrywek o mistrzostwo na rok 1923, a byłby już najwyższy czas to zrobić, by kluby wiedziały, którymi terminami będą rozporządzać na spotkania towarzyskie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. A. Lech, Kraków: Zgadzamy się w zupełności z nadesłanymi nam przez WPana uwagami w związku z zawodami Wawel—Cracovia, nie chcemy jednak szerzej omawiać tego przykrego zajścia, by nas nie posądzono o stronniczość. Dlatego wstrzymujemy się wogóle od umieszczania dalszych uwag w tej sprawie.

LITHOSOL „MEWA“ Antyseptyczna, glicerynowa pasta do zębów przeciw tworzeniu się kamienia.



GENERALNE ZASTĘPSTWO
na Małopolskę i Zagłębie Dąbrowskie
koncernu
Austr. Fabryki Samochodów
dawniej „Austro-Fiat“, fabryk PUCH
AUSTRO-DAIMLER
S. A.
Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2.

Pierwszorzędny zakład krawiectwa damskiego
pod firmą
Kamil Süssel, Kraków, Szewska 23
wykonuje na sezon jesienny i zimowy starannie i solidnie
po cenach znacznie zniżonych
Kostjumy, płaszcze i futra
krojem angielskim i francuskim według najświeższych żurnali oraz
wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Dla P. T. przejezdnych wykończa się w 24 godzinach.

Skład futer i serdaków zakopiańskich
oraz pracownia kuśnierska poleca
wielki wyrób futer z własnego lub dostarczonego materjału,
punktualnie i gustownie po cenach przystępnych
Rachtan Stanisław, Kraków, ul. Karmelicka 8
(w podworcu).

J. KORNBLUM
KRAKÓW, GRODZKA 32.
MAGAZYN JUBILERSKI.
Sprzedaje i kupuje: brylanty, złoto, srebro i wszelką starą biżuterję, płacąc najwyższe ceny.

REIM i Ska
KRAKÓW -- RYNEK
polecają na sezon wszelkie
Przybory Sportowe
Klubom odpowiedni rabat! Klubom odpowiedni rabat!

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA"

Kraków, ulica Grodzka 60
telefon 270.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

Wiedeń, Schönlaterngasse 7a
telefon 15407.

Oddziały: Tarnów, Plac Sienkiewicza 6 — Łódź, Piotrkowska 57.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Oclenia towarów.

Adres dokładny dla Wiednia; Spółka transportowa „Cracovia", Grünberg & Co., Wiedeń, Schönlaterngasse 7a.

AUTO-GARAŻ
Stanisław Szybowicz, Kraków, Arjańska 1

Sprzedaż nowych i używanych automobili, opon i gum pełnych Michelin, oraz części składowych do wszelkich typów automobili.

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Inż. TADEUSZ LESZCZYŃSKI
Kraków, ul. Grodzka L. 65.

Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne, pośredniczy w zakupywaniu maszyn, kotłów i urządzeń fabrycznych, przyjmuje do komisowej sprzedaży maszyny, kot y i materjały techniczne. Przy dostawie materjałów dla kopalń, fabryk i t. p. najdalej idące udogodnienia i częściowe kredyty.

Marki pocztowe, albumy, katalogi i t. d.
poleca
„PHILATELIA"
Kraków, Rynek 9, w pasażu Bielaka.



PIŁY systemu remszajdowskiego
PASY skórzane wiedeńskie.

Polska wytwórnia kas pancernych ogniotrwałych, budowa skarbców bankowych oraz kaset i pras do kopjowania
Wacław Matuszkiewicz w Warszawie.
Poleca znajdujące się na składzie kasy, kasetki i prasy własnego wyrobu, jak również przyjmuje zamówienia.
Magazyn fabryczny i kantor: Zgoda 7. Tel. 30—34.
Fabryka: Mokotów, Racławicka 3. Telefon 185-87.
(Dom własny).

Składnica Sportowa
SZKLAR i ROZENGARTEN
Warszawa, Marszałkowska 34.
Poleca w wielkim wyborze przybory do sportów zimowych: łyżwy, saneczki, narty.

Paweł Halpern
Kraków, Grodzka 42 (w podworcu)
Uwaga na dokładny adres.
Skład futer i pierwszorzędna wiedeńska pracownia kuśnierska poleca w wielkim wyborze płaszcze sealskinowe, lisy i t. p.

Magazyn obuwia „ESKA" Kraków, ulica Grodzka L. 43
Poleca najnowsze obuwie jakoteż wielki wybór zagranicznych marek „Tip Top".

Krajowe Zakłady Konfekcyjne
W. Pietruszki i J. Gajdy, Kraków, Szczepańska 7, I. p.
polecają
Kostjumy i płaszcze damskie, ubrania, raglany, palta męskie tak gotowe jak i na miarę po cenach umiarkowanych. Wielki wybór materjałów czysto wełnianych stale na składzie.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16.